MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
I. 6954/5

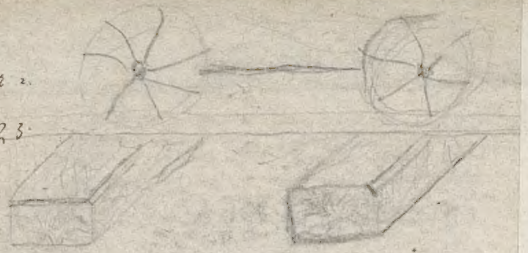

RĘKOPISY

WŁADYSŁAWA REYMONTA

T. IV

Notatnik w tekturze z 1893r. Zawiera: "O Antei", "Nastroje", zapiski osobiste z 1893 r. i pocz. 1894 r.; projekty zbioru nowel i dedykacji; bruliony artykułów i listów; ołówkowy szkic "Pogrzebu"/później tytuł: "Spotkanie"/; Rozszczepiony. Z chorób osobowości".

Str. 168.

6954/5

Turchojarówka № 93, mieszkanie 2.
od 12-2 w południe.

Klasa do II Kwartały Ceramika. Rysunek

O. Antei

Lipiec - Sierpień

1893 r.

Pomiana 16 Lipca - Przeglądana 27 Sier.

Muz. Narodowe w Krakowie
Dział V
32 05
6954
6954

Jak nimos grosa, to niemowcom nosa!

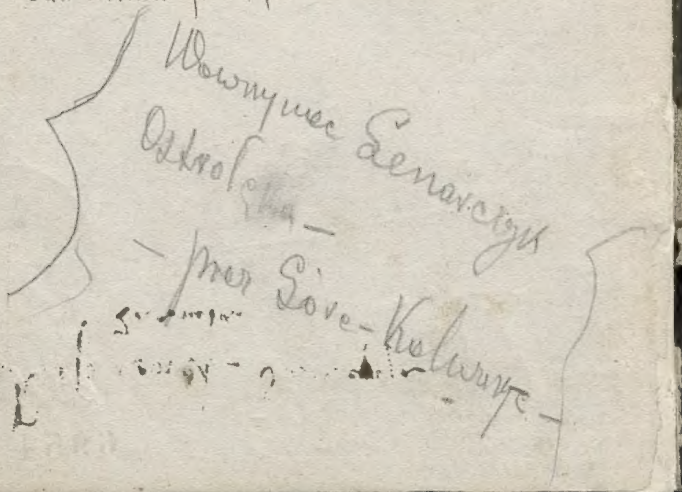

Nastroje.

I

Sam Bóg zagasił rudemina pochodnie
Ina mogiły zsypał jej popioły –
Gdzie, jak idą bezdomni przechodnie –
Zwiędłemi oroty.

A stopy mojej zasypuje słudy.
Wiekuy zapłaty –

Cremuten Słowacki był tam smutny? Czemu był ~~nieszczęśliwym~~ Jakiś mrok pełen drżenia tajemniczego, pełen niepokoju inaczej smutkiem i wyczerpaniem-spływa zewsząd- ogarnia mnie, zalewa fala przygnębienia. Co to jest?- dla czego to zamotanie wewnątrz. ~~ciągły~~ ten ból nagły, to wyczekiwanie jakby nieszczęścia? to noc pełna widzeń przerażających- Antek! Antek! Przeczyste- z głębokości bólu wołam, z przepaści oczy wołam, ~~z~~ z czarnych chaosów życia wołam Antek! Antek! Swiatło moje. Życie moje! Nieśmiertelność moja. Zmęczony jestem cierpieniem zwłoki i kocham Cię!

Antoni Słonimski

II

Ave Maria!

~~Kochana kochanko, kochaneczko~~ -

Skłaniam się do stóp słowa porównania - słowa koło, słowa tęsknoty słowa nieuprzytomnienia Kotysałam mi się uroków, że zapomniałem o starości, że wyleczam się cierpień i bezsenności, że cnam, spoczywam twoich pieszczotliwych oczu, ręką jak w snie - obłok mnie o Tobie przeczytał ~~odpowiedź zasadu~~ oparł mi i jak cudownie słodko zmiłam w miłości twojej Jest radością smutek o szczęściu - a ale przykład Chwila zgrozy - rozdania, chwila oczekiwania - i zimno koło przejmuje mnie na wskroś - Odpowiedzi Cyprta. Drżanie nieskończone rozrywa mi serce - Ręce tęsknoty wyciągają moje - Odpowiedz Cos jak emanacja mojej przykrej niedoli - przytuliło mi oczy, że świat widzę w ~~ze~~ szczęśliwych barwach melancholii - Odpowiedz czytam - Znajdować będę siłę jeśli mi Ciebie zbraknie? Znajdę uniżenie i szczęście i radość - jeśli Cię widzieć nie będę - Całuję moje ~~ramiona~~ramiona

już przeciwnam. już Tamnie mnie śpomnienia
niknoby niezapomnianej – Zostaw sam
Świat tuni zimny – Nie czuję, że mi
nie Ciebie nie zostaje. że widok ludzi
bezdzie bydlia nowej jesone wielkiej tęsknoty
ratuje Cyprta. Że nawet słowo bedzie gorkim
napojem – bo nimb jej tylko zdoła moja
Kłonę na Twoje skronie – Zostaw sam.
Życ będę wspomnieniem – myśli moje obsuną
się i piosenki będą przypomnieniem. Zostaw
jeden i nicnamie mnie żadna rzeź moc – jeśli
Ty Przeczysz pomyślisz Czasami o mnie –
Niechcem się ~~nieprzem~~ Rozumiesz pokoleń
i epoków jeśli się modlic będziesz rownie –
Niechcem się śmierci – wtedy niezmiernie
Boże, jeśli mnie nadal będzie –
Kochaj mnie – bycia. Boże kwiat głosu, mnie
Chcę ~~rozmawiać~~ Daje mi niebo nazwisk
niepowtarzalnych. Kochaj mnie – Bóg godzin
Kwiatów. Odnaj Cię Boże rozdziel nieskończ
Dam nazwisk – Dam Ci Niezmierzalność

~~Mieszkanie obecnie moje wspólne Mieszkanie~~
~~pusty dwie - Ludowa Muzyk, Comi, późn.~~
~~Kwiat pozdrowienia Hanya~~
~~Obecny bytom Sobą - nikt tutaj ~~[illegible]~~ przemiłas, przed~~
~~o ~~[illegible]~~ wczoraj a pić nasz upadła w wodzie.~~
12-VIII-yo.

I.

Halic via Milan

Senes. a Pegli

Hotel de la Ville

Mademoiselle

Sophie Noirel

Jur ka sobie
przy Kościele ulica
niedo obecnie wyrzucona.

Nastroje.

I

Wnoc Majowa.

Zmrok pełen [illegible] obejmuje ziemie. Zorze zachodu ciemnieją - [illegible] przestrzeń ~~robi się~~ robi się szarą - [illegible] granatowe. Światły niby różnobarwne wykwity z [illegible] otchłani. Ciałość pełna woni wiosny rośnie nad ziemią. Odpoczynek [illegible]. Sen rozlewa [illegible] przemieniając [illegible] w obietnicę rozkwitu - [illegible]. Śpiewa się, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się w [illegible]. Śpiewaj ptaku miłości.

× × ×

Miłości ptaku śpiewaj! Głos [illegible] [illegible] drugi - [illegible] [illegible] echo-[illegible]. Wietrzyk niesie [illegible] zapachami rozgarnia mrok, [illegible] harmonia [illegible] [illegible] [illegible]

i tęczowy, silny wiatr - [illegible]
Nowalija ziemne [illegible] kłosy z ujęciem
i wypełnione owocem - [illegible] w rozmowie nie
[illegible] niby błękit pokrywa świetlem gwiazd
kołysząc się ciepło - Miłości pełnia śpiewaj!
Śpiewaj pełnia miłości! Nasze źrenice nocnych
boja Tu pełnia rosy, dnia progu niosą śpiewaty
słonecznej i boja ciche pełne melancholii i smut-
Mały obłoniem pajęczym - granicą doliny w biała-
wy cudu - [illegible] falują usty Twoje z [illegible] przejmu-
jącym uniesieniu. Ujęcie, spokój - [illegible] rytmem
drzewkiem jam noc, słodkim jak Twoje. Ciemnia dymy
w objęciach przyrody. Jest tylko cisza: - ujęcie
[illegible] jedno pragnienie: miłości. Miłości
śpiewaj pełnia.
Śpiewaj pełnia miłości! Hej! przez [illegible] tęsknie,
przez wątpliwości, spory, [illegible], przez to, głupota,
fałsz, - przez [illegible] Twoje - Twoje [illegible] ręce, [illegible]
na skroni, [illegible] cudów [illegible] ręka w ręku, z sercem
przy sercu - słodkimy ciała i jasnymi oczy Miłości -
Ziemia obszary nie myśl [illegible] - ubogacona niebem
[illegible] Twoje. O pełna ciała [illegible] [illegible] [illegible]
pełni [illegible] [illegible], [illegible] słońc i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pełni miłości i miłości pełni. Wolni i szczęśliwi.
Szczęśliwi - to My! Wszechświat, to My! Świat
to - My - Wszystkimi miłościa ożyli [illegible] [illegible]
stanie ciemnością - Miłości śpiewaj pełnia!

Śpiewaj pieśni Miłości. Rozwiązałem uczucia
twoje płonne, serca Twoja przyspieszonem tętnem. Rozu-
mu z tajemnicy chcę się do Ciebie - Prawdo - Piękna
Natury. Spalone pragnieniem ciała pija z Tobą twoje
nici miłości - Myśl obcowaniem słowem - emocje ze
mną przeniesowanie - zamiera w powietrze w symfonii
cudów twoich. I pozwólcie przynikniej mi ze tchnie-
niem i kołysz ciszą - Miłości pieśni śpiewaj!-

Śpiewaj pieśni miłości! o pozwólcie - Wdzięczy tajem
jak słodki jest nieznajomość! Uroczki, tęsknoty - wzniosłe
zakochania mnie - ~~Szczęście miłości~~ Otoczy mnie
w uścisku. chwały ciszy metrowy pocałuje jak
pocałunek nieskończonej wzajemności. Wtajemnicz - słowiczem dwoje
miłości. Tam pierwsze słońca śpiewają hymny. Hejnałem
radości życia bramia bezdnia uczuć świętości - Wtajemnicz!
Gdzie? - Ja Ciebie. Słodki zapach uczucia
wtajemniczam nasze moja, że ja nie wiem - O pozwólcie
tobie mi szczęśliwym - Nie wiem jak nie-
chcę tylko - Śpiewaj pieśni miłości

Miłości śpiewaj pieśni.

Pozwólcie - kwiatem twoje, pozwólcie miłości twoje
kwiatem i zmysłu wzgląd mnie - kwiatem i odpowiedzi
mnie nieznajomości - kwiatem, i przepiękne duże moje
gorące serce - Zapalcie do Ciebie kwiatem, te tęsknie,
i myśl zatrzymuję! - Kiedy zmówione cierpieniami serce
na Ziemi Twojem - w tych ci zapomnienie Miłości. -
Uroczo. test cudami - miłościwości. wtajemnicz cudami miłości.
Rozpoznam mi - Zwróć - Zaczęcie przy Tobie o Niech miłości pieśni
ja niedawno się od pieśni twojej. Tak mi babcie Matko. Pieśni. Ciebie.
Szczęśliwy jestem, że mogę wtajemniczyć Ziemi zwierzęcej - Cicho. ciszej
śpiewaj pieśni miłości - Ciszej - - miłości śpiewaj pieśni - cichej -

III

Myślisz kiedy [illegible] – to zapytanie [illegible]
[illegible], [illegible], to przestań. [illegible] Moé
mojej miłości [illegible] – Odpowiedź [illegible].
Nicht. Pozwolę na twoje [illegible] [illegible]
Jeśli powiem, że [illegible], niemyślę [illegible]
to ci zrepnę [illegible]: Boże mój, [illegible],
że [illegible] do [illegible] – [illegible], że nigdy,
nigdy, nigdy niebyłem [illegible] jedynie niebyłbym
że moje [illegible], to Ty, że nawet [illegible] moje
to tylko twoje [illegible] – [illegible]...

[illegible] głęboka noc jest [illegible]. Serce [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...
Mroczne. [illegible]. [illegible] jestem niewzruszony. [illegible]!
Uwolnienie. pamiętaj że moim jedynie serce oddane
Ci nowinie, jedyna [illegible] [illegible] jedynej jakiej [illegible].
jedynie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miłości.
[illegible] jest [illegible]. miłość [illegible].
Cyprian. jakże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] głęboka [illegible] [illegible].

Boże moja [illegible]. a przejdziemy [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] – ani [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] miłości [illegible].
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W pierwszy miesiąc po zaślubinach, ~~przeniosłam~~ przeniosłam
z mężem do Paryża. W tydzień później wróciłam z Zakopanego
niemiem dłuższy, niemiem cichem - Ty wspaniały miesiąc
rozmaitości, głębokie, sprzeczności, ~~nie~~ nie
i wreszcie zrozumienie. O Święta miłość - zrozumienie się
pierwszy raz w życiu i miłość. Wiem, że zapomnę
i pójdę, zabiorę z sobą cichem [illegible] nie myśl,
że i ty Cyprian mi w tej samej ~~godzinie~~ modlisz
się myślami o mnie. Uklęknę i ~~modlę~~ modlę
się mocno do Boga i zapewnię ~~cię~~ cię o mnie. Kocham się
bezgranicznie. Pozdrawiam mnie ~~cię~~ mocno miłością
wzajemnością - i jakoś pomnij przez zgiełk życia i
i ~~cię~~ głębokie przeżywanie ~~cię~~ ~~cię~~ ~~cię~~

Błogosławiona bądź miłości. Błogosławiona wiosno
gwałtowna cnoty przyrody i wy pierwiosnki pełne tajemniczych poezji, nieświadomych istnienia wiecznych
miłości.
Błogosławiona bądź miłości czy dojdziesz zwycięsko
do nieśmiertelności.
I ty matko, której wszystkie uczucia miłości
w objęciach twoich i kochanki ujął błogosławiona.
Błogosławiona bądź miłości! Ojcze! Ja i twoje
oddechu ale, które z nimi [illegible] zgubiłem
twoich dłoni.
Błogosławiona bądź miłości! i wy wargi których
usta bezkresu, marzące o nieśmiertelnej miłości
błogosławieni. Niech serca wasze wam głębiej
rozkosz kwitnie - drżący chwilami dreszcz, wzgl
wzrosi na wyżej, ... i tam wyżej jest Nieskończony.
Błogosławiona bądź Ty - co rozkwitujesz wiecznie zgrozą
miłość o niebie i miłościach. Duszo Twoja czyste
bezpieczeństwo z porwaniami, wzlotu po miłościach, lecz
zbolałymi z miłością spiewom pełny przedwieczności.
Błogosławiona bądź! bo ja jestem przeklęty. Mroki wątpienia skalały duszę moją i rzucały na prokrustowe
łoże niewiary. Upiorny tumultami życia, cierniowy
koroną wzgardy, przepojony bólem, zwiędłem obojętnością twoją - w czarnej miłości zwiędłem miłości.
Zagrzebanym dzwonieniem szczęścia, jeszcze do dziś
Boże błogosławiony - przeklęty.

Dosi kantyj pieśni - "Lepiej umrzeć kochając
Niechaj epatują utopcami zmysły.
Niechaj romantycy, kiedy życiem zmartwieni -
Inni serce potępiać moje rozpaczą
Moje kantyj pieśni, w godzinie rozkoszy
Zapomnijcie tamtych mórz te dwa słowa
Jasne boleści, te, nazwane Tchnienia -
- O Ukochana ręczysz - i bądź zdrowa -
Bądź zdrowa -

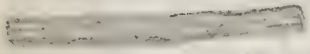

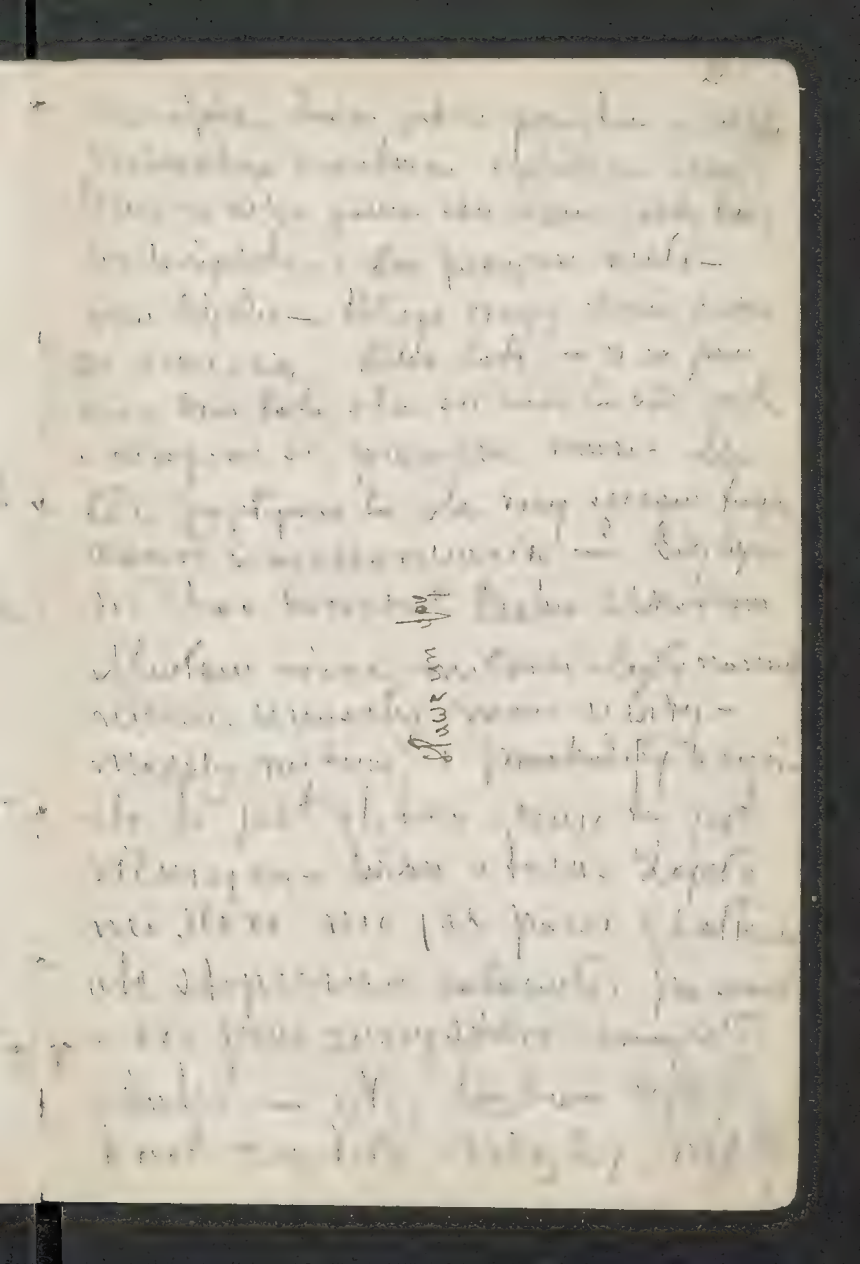

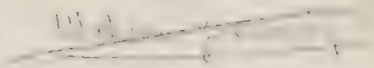

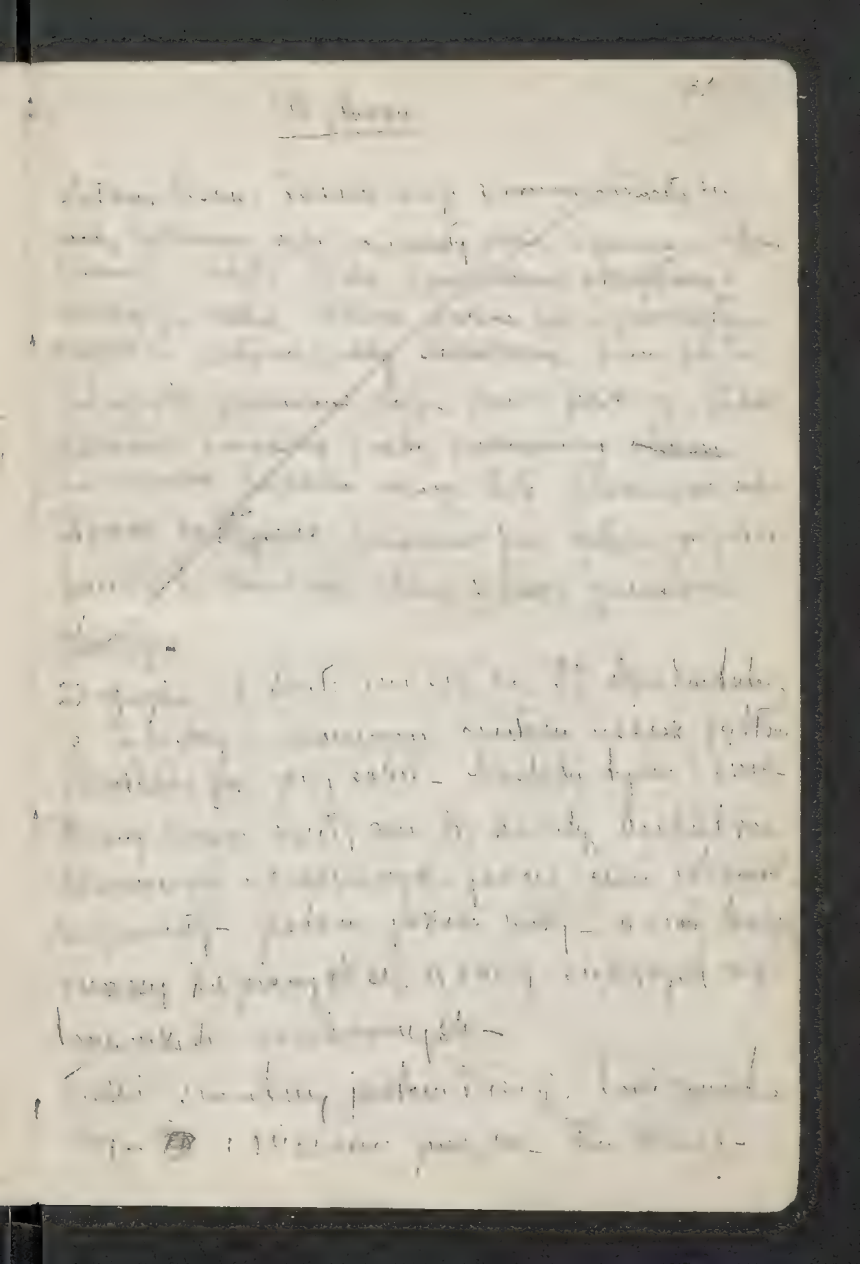

11-X-11. Dziś opuściłem krosnowe nazwanie, w
to trzeba ciągle nastręczyć, żeby był tam zawsze
zapas. Zawsze - jest to wprost niezbędne -
Zbieram w naszej to dnie nazwie wpadłem nieprzy
jemność.

Chcesz się pani przejechać na drugą stronę?
Łódka, nie potrzeba mnie pani mówić, że chcesz
się pani utopić – no, bo przecie być to pani przykro
~~– Uspokojenia [illegible], ciszy, ani troski, zapomnie-~~
– Nie myślałam o śmierci – bronię się, czuję i zapytuję
się widocznie – Uczucie nasze, niepowstrzymane chęcią
wyprowadzenia ~~się do tego~~. Ten niezwykły kształt powoduje
o dobrotliwym wyrazie ust budził w niej niepewność,
szczęście. Ciemne [illegible] jej [illegible] ~~zdziwieniem~~ podziwem
jej duszy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w wyrzuceniu niezwykłości ~~[illegible]~~ uspokojenia – ciszy;
że jej przecina jakieś dobro, że ten majestat prostu-
wo – woda – nieba podnosi ją i wyrywa z jej piersi
coś jakiś niemy hymn, dziękczynienia i radości
czystości, bo nieskalanej i radosnej przeszłości – ciszy, a
że jej [illegible] ja wyprostowuje i obejmuje uczynnie życie
życiem powszechnem. Słowy potrafi się na nim stop-
pniowania się ich zgodnie i torzeć ich w wersach długo.
Uczucie nasze, niepowstrzymane chęcią wyprowadzenia się
do tego. Ten niezwykły kształt powoduje o dobrotliwym
wyrazie ust budził w niej niepewność, sympatyczne
przywrócenie jej uczucia dziecińskiego – jakiś słowy
obcy mi dziś, ale kiedyś w modlitwach, gdzie
organy jęczące, harmonia przenikająca do głębi
harmonii wszechrzeczy i zdawały się nie słuchy

Dzień odpowiedź ciszą i [illegible] porywa w przestrzeń spokoju i zachwytów nieistniejących, gdzie było pełno światła, tysięcy niebieskawych kwiecia, oczy miała pełne pogłosem nieistniejących, ach jakichś dawno przeminionych [illegible] drzewem ogrodu - gdzie dawno jej słucha pewien pierwszy i tonęła w morzeniach modlitw - niewyraźnie.

- Nie wyobrażam sobie - powtórzyła cicho.
- Źle ci pani wszystko jeszcze?
- Źle mi samotności - Chciałam się napić ciszy zapomnienia
- Brzeg? Dorem.
- Dzięki.
- Ach. Tragicznie jesteśmy rozbrojeni - a byłbym może [illegible], ale zgiełkiem, ambicjami i nie [illegible].
- A chwilami tak to niedobrze jakby ciemności i cień się nie [illegible].
- Nie. Nie wolno sobie [illegible] marnościami. Żyjemy tylko momentami. Mogą nie rozkosz istnienia [illegible] do marzeń, wyprzejście pełnemi ulicy, wyprzejść po dawnemu ulicy [illegible] [illegible] i nawet [illegible]: przeklinać i winić, [illegible] - gdy tylko wiemy niewinnym jest sprawcą cierpień. Sierczenie jest [illegible] i od nas zależy [illegible].
- Toby [illegible] nie mieć pomiędzy ludźmi, nie nienawidzić i nie [illegible].
- Przeciwnie. [illegible] wszystko rozumieć, wszystkim wszystkiemu [illegible] i przebaczyć [illegible].
- Nie rozumiem czyż to jest możliwem.

Miłości pani jestem. Dajcie mi to kwiatuszek i uwierzcie zgodnie - ale koniecznie. Trzeba było pomyśleć rozkoszy miłość, jego uczucie, przeżycia wrażenia temperamentu, zasady właściwej estetyki uczuciowej - poradnik ich fizjologii i rozsądku - a potem kwiat
- Wam życzę niebyłych miłości.
- Niebyłych kar zawodów.
- Jak nikt niemożliwy robić.
- Męstwo i za cierpienia. Jak wszystkie pozytywne postępy aby być doskonałymi
- Wiec coś jest nieszczęściem w pani
- Spokój. Niepewność szczęścia chwilowego, niepewności niczego pewnego Ciszą wewnętrzną Wyzbywanie się instynktów, uczuciowości. Jestto trudne zwycięstwo i zgorsze i niepewności jej nie ustępuje, ludzkiego.
- I to wyzbywanie życia! Ta zmienność uczuć, przemijanie uczuć naszej kontrolowanie
- Duma pani, to świadomość - Tyrany o byle ile jesteśmy świadomi zdolności, celów, obowiązków. Jestto, uczucie ani jednej radości, ani jednego uczucia ani byłoby kary winny, ku naszemu spokojowi obojętności
- Spokój jest wyrzeczeniem - kontemplacja, stanem ciszy ekstazy, wiecznych wartości. Jestto zjednoczenie się z przyrodą
Jeszcze nic widzę szczęścia.
Stany się uczuciowe potrafię.

– Nie zrozumiała pani tutaj zmiłości przyrody. Człowiek, to jest ten ogień, gdzie ~~się~~ po ciemności obcowanie z pudłach zwanych miastami, przypomina tęsknie sobie o matce, ludzie ale wokół inskrypcje i przyjaciel człowieka współczującego odpowiedzenia na tonie ~~nagły~~ zawsze dojrzeć zrozumienie. Przychodzi to źródła czerpać siły. obmywać się źródłem cywilizacji, żyć, kochać.

– Co kochać będzie?

– Przyrodę. Wschody słońca, tony, chmury, gwiazdy strzały wiatru. Nieograniczone zachwycenie piorunami, ogień błyskawic, gwiazdy – słońce, ciepło, zimno. Kwiaty, drzewa, wonie – wszystko.

– A ludzi?

– No i ludzi jako ciepłe kogo wszystkiego – najgorzej.

– I to mnie wystarczy.

– O dziecko, ja to cudu niewypowiedziane. Natura nam repertuar wiecznie nowy, nigdy się niepowtarzający. Morze rozwinie biegi wody i nieruchomy ale, to co migocienie ujrzysz i nazwy blask, inne barwy, inne nagromadzenia. Morze budzi fale, rozwój mew. Ciszliwe nalotki ptaków krainczych w ciele tych bracia olbrzymów. I jak chcesz rozumieć, okiem poety, myśliciela, przyrodnika, ~~a tak~~ nawet Boga, a nasze ujrzysz cuda niesłychane, do szczęścia rozumy niewypowiedziane. Nie patrz tylko

... przepiękna. Ale z kolei wszystkie jej piękne opisane wszystkie kwiaty, te opisane drzewa – pełne wdzięku pokoju, a trawa ziemia tak zniszczona bo wtedy zamiast cudu – będzie obrzydliwe karykatura dla siebie.

– A kim jest jednak ojciec.

– Tak. Jest tylko niewiele słów o zasługi przyrody umie czytać i które dla siebie pokorne wyrzuca. Słońce chyliło się jasne wyniosłe drzewa drugiego brzegu i jakby stanowiło zupełnie ewen słabiej. Wiatr kołysał się ciemnością wchodził przyniósł zgrzytu zabarwionym pospiechem. Grupy drzew jakby zaczęły wybawiły się drzewa a niższe. Cisza przyniósł wołanie mgły przyszła tej, zmarzniętej. Przyniósł liście ostrzy migotały wyłonienie bielawym kolorem. Dalekie pokrzywy obudziły się w ciszę zmęczeń i mroku – spokój był jeszcze głębszy. Jakoś majestatyczność ciszy zdawała się przynieść słowik o zmierzchu zwiastował i powiadał. Milczeli długo, rozszerzyła słowa słowego i pomnożyła. Zmierzch jeszcze cichy, melancholijny wtargnął oczekiwał jej myśl i serca, oczarowanych w niej godzinie bierne i rodzaj odkrzesania wzdłużnego. Powiedziała, że jej zmarł widać bratem ewen głębszym się stawał.

– Mówiła prawdę.

– Tak, jej mówi. Krawat drogi do Warszawy.

– Wejdź, kochana i pamiętaj. Moje 46 lat powinnaś
mi jeszcze na zapasy.
– Pani nie w Niemczech mieszka?
– Nie. Od tam. i wkrótce powinny, ze zniszczeń wojny,
lunąć dzwony niedzielne. Nie znam pani, nie znam
kto jesteś i nie pytam ciekawa tego – ale widzę, że
nie jesteś szczęśliwą choć musisz być dobrą – i poradzę ci
że ile razy cierpisz, że ci ciężko, boli cię życie
weź kapelusz i idź w pole, oddychaj powietrzem
czystem, pracą się uzbroić. Uzbroić i nie skarżyć
nikt się nie dowie. – Przykry o upokorzeniu
zapomnisz otargnięciu zwiotu — Uczynisz lepsza
za siebie i silniejszą. Jeszcze ci jedno powiem.
postępuj zgodnie z własnym sercem, przebaczaj zawsze
i miej litość dla wszystkich – Śmiej się ze złego
prawdziwa radość jest dobrocią. Ja, póki mogę, pomagam
bo cierpienie. Moje się zwiększa kiedy w podobnym
jak dzisiaj stanie – to przyjdź. Kiwnął jej głową na
pożegnanie i powoli. Długo patrzyła jak szedł krokiem
równym i elastycznym, aż zniknął jej pomiędzy drzewami
przy skrzyżowaniu. Wracała wolno, bo nie lubiała
pośpiesz się na ulicach gdy wesoła jest słoneczny.

„Sentimus experimurque nos aeternos esse"

Czujemy się wiecznymi

Spinoza

Kalender "
Quittung "
Visitkarte "

- No za tydzień odpust u nimi - Ciesz nawas.
- Ba, kiedy ja u siebie robotę mam pewną
- Dużo kandydatów proszą?
- I wami tuema dziewcą nieseń będzie.
- Obiad Pejon czy o niedzieli.
- Obiad.
- Coś tam mniej, więcej - bo to lepiej z góry, nóżki
  na stół brosić - i ten to lubię tradycyjnie
- Opasie, dam same pyszności.
- Umiancie?
- Pewnie dobrodziejki, jeszcze napred mieszam,
- Bo ale chłopaca.
- Pyszle ci mieszam nie dwa dni gnodem.

  Lewne coś musisz dać, mieć dwoty za kotleta nas
  wypełnia, ale nie lewoty wimienie zwiąże ten potrzebny
- Bolszewików.
  "Ja jestem Chrześcijanin nowej, ale przeklął bym
  cię jeżeliby zniał do chrześcijaństwa.
- Trzeciego.
- Nie mówi nic do czynienia z wodą, to bajdura nie-
  tylko chrystusowi się udało i to ten jeden w Kanie.
- Musiała być kura, no -
- Ojcec kościoła nic o tem nie mówią. a że nie mogą być pewnym
- Zróbcie no kolejkę.
- Dobre. „Zaczniecie kieliszkami podnosić krwawy."
- Cicho. Kolorowy patrz na nas.
- Zaczyn nowy.
- Przedtem - Zasmidi die cicho i spokojnie

– Krzaki bzowskie przybrane. Lepszy proszek jak gołębie.
– Ewangeliarz, jak Haberi kochani.
– Ołtarze: Burzec Bub, bo Jezus idzie
– Stary ministr.
– Dzwonek ministr.
– Podniesienie jaje na ziemi uciekły na zimowe, jak dawno.
– Koby nie pobrali w niedzielę ostatniej komunii
– A ta jego siostrzeniec?
– Bogobojna niewiasta.
– Po zaraz do mej bryki pojechano:
– I rozmowę wes jak piosek.
– Jakto? jesmo tevar co rok.
– Pacierz.
– Niewymodlowane niewiasta
– Każdy cierń mnie, żem się przyczynia do chwały Bożskiej
– Ostatnia edycja wielkiej bryki
– W przeszłym roku?
– Co zaś po wieczorach na zwierzęcej wodzie
Rozmieli się dystrykcie. Dzwonki niski, gdyby kwiat przystępuł do nich, podnieli się z uszanowaniem ubogiem
– Na co czekamy?
– Na siostrze niebożeńki.
– Ach to – przyjaciel
– Pan Kurnicki proszę o zaczekanie

N. przyjęć. wielkie wydatkowanie. Wreszcie polnie jakoś kwiatki, Stoją się pobożnemi, i odzwierzamy się nie różaniec – Arcowny. Rozmodlowany.
Wolno Ricard i Burgund – co?.. – dobre. Uderzyć się

Kilkanaście osób trzeba się w niewielkiej celi.
Niepokojono się, bo coraz kondukt żałobny miał
wyruszyć. Czekano lepiej na ziemi i morze.
Mistrz pomimo zmiennego obrazu był zwykle
wesołkowy. Medytacji rozpoczynali donośnymi głosami
o sprawach gospodarczych. Przed południem na przemian
zeszłych pielgrzymów i przybywały się dokumenty.
Gospodyni domu [illegible] co chwila i przynosił
rozmaitsze zupy, był przed każdym kubki ze chleba
chleba, opowiadał po chwili najdowolnie wesołych
chorobach i śmierci. Zdawał się tłumaczyć, jakby z wiary
boleść nie było mu wstydu, że dni miał słuchali
przy [illegible]. Wyglądał co miesiąc przez okno
na południe i wyjeżdżał do pracy pokoju. I kad dochodziły
głosy modlitwy odmawiane [illegible] i zapach
potrawy kadzidła. Chwilami robiło się wtedy ciche,
a wtedy słyszeć się dawał plusk [illegible], i głuchy
szelest wody spływającej [illegible]. Mistrz kołysał
głową, odwracał i liczył, i przestrzegał ze skrzypem.
Na podwórku słały obficie natrysk wody [illegible]
i słomy nawiązany przeciwko. Było cicho, przeciągnęła
wiatrem i, jakaś radosna, zgasła w chmurach.

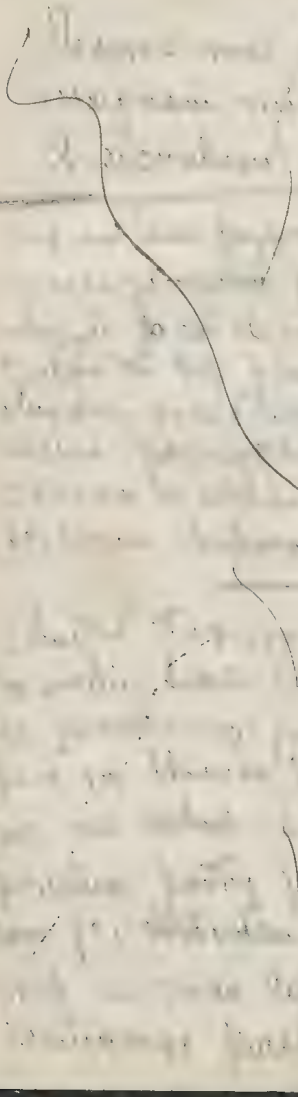

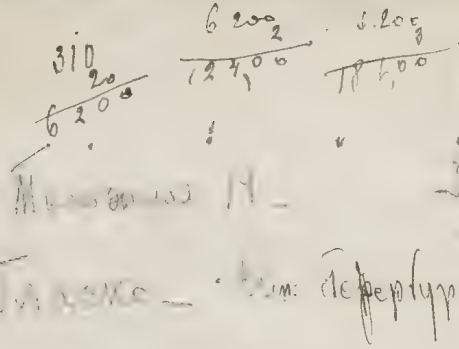

30-XI-38. Zwerpniam nowy zywot. w nocy od północa miesiącem uczuciem. Niemoże pisać jeszcze. Wyprowadziłem się do Warszawy co, tam co robię będę. Czy może być na zgodę? — nie wiem. Będę się dzisiaj widzieć. może dostanę jakąś robotę a potem - piszę później, teraz. — Napisałem zdanie „spotkanie" - Czy dobry nie wiem. Teraz biorę się do drugiego p.t. „Medytacja". Znam strasznie dobrze. Byle mnie kto nie ubiegł podobnym tematem nie napisałem - Zastanawiam się właśnie w szczególny sposób, tem teraz żyję jednym - to i pisałbym bez bycia trzeźwy i to dla tego, ponieważ zanosi się „Wydarzenie" Kilka miesięcy obiadów - przy: Moja nie duży talent

ale drukiem ani mowy — chyba realizacyjnie, bo znów ateuszowskie — i.t.d. Klika kart nowych. Od skończenia prob. i przedstawienie — Bądź co bądź ukazać się musi wcześniej i to jak najprędzej, bo przed walkowerami — przed wyjściem Tezy z Kwietnia.

Mam już dwie komedyi pod tytułem „Sekcya życia"

1. „Sekcya życia" stron. ##
2. „Śmierć" „ 30
3. „Zima" „ 40.
4. „Adelphia" „ ~~+80~~
5. „Franek" „ 50
6. „Suka" „ 14
7. „Idylla" „ ?
8. Spotkanie „ 32
9. Zmartwychw. „ 65
340

Muszę koniecznie obydwie po 3 akty. Dlatego chcem to [illegible] Bardzo b. mało — wczesnobyty 186, Rz. to nie tylko mogłyby przynosić ale i narobią pieniędzy gdzie za [illegible]

Czy się to kiedy zrobi? — Zrobi — musi się zrobić —

6-XII-93 [illegible]

4-I-94 – zachwyciłem się w Warszawie biedną Lalką specyficzną – Litewską, co to obiecała spać ze mną za co mi pozwoliła sobie na najbardziej przyjemne Wariacka i Petersburgu, robiła [illegible] Grot (A. Potocki) radził mi szczerze Cyganerię Klasyków – i powiada że umarła jest abym wiadomości nosił obserwacji a zbyt mało artystycznego ciała. Jestto chłop, przedewszystkiem grubo rozumiały, dobrana, wielki dowcip i chciałby swoje wrażenia mi z ich zamienić wczytaniu. Nadto polowe, jest jak i ideałem w Litewskich utworach. Wreszcie i on widzi tylko zewnętrzne strony moich prac ich szkielet gnuchtyczny – powiada – że to jest rzecz wypadków wyrwanych z życia z nieznaczną dokładnością ale nie widzi Kapi pot jakim ja je oblicłem i natężeniem do oglądania – Bezwątpienia rzeczą Klasycznem jest tam zemsta jak subjektywizm w literaturze

jest niewinnością, kopie moi robią fotografie, o, to niemożliwe - a cóż dopiero obrazki. Chciałbym wiedzieć w jakim gatunku umiał, zupełnie go pomiesza na papier, to dobry wynik? Bryja wstrętna. Obrazek dziecka pod wpływem natury duży ale więcej pod wpływem zewnętrznych warunków otoczenia. Tamtych uwzględnienie jest winne a tych niewiedzenie. Siadaj przyjaciół do przedmiotu nie odwracanie. Uczenie jest opuszczeniem twierdzenie, że kto pisze to tylko obserwując przedmiot, przynajmniej ja. Musze mieć ten wypadek jakiś, muszę go sobie jak najściślej uprzedmiotowić w sobie, nim go uczuć opuszczę. A, że kryją swoje prawdy tłumaczenia, że jest mi trochę tak prawdziwy - robię mi zarzut - Może mi moja rzecz - może?

Dziękuję, radzi mi przemienić się do pomieszczenia koi samo. Ktoś przy nagadał mi byle niezgodności, byś zemina tak pomiędzy serdecznie a bardzo a twardo mnie oto mi mogę przestać. Zawsze to obraz, który ocalał na tle wakacyjne nie był ostrem ale i bydlęciem dziewczęcia nie był.

dzisiaj rozkaz pisarzem do Tygodnika Ilustrowanego
zaszłem Wasiaka Korabiewskiego - Zanim przystąpiłem o
pośrednio się dowiedzieć o „Zaciekłości" - powiada mi,
że ja tylko przemawiał, ale jest zabawne i gawędne kontrowersyjnie
bawiąc, ale jemu się widzi dla Tyg. nie odpowiednia
powiada: że widział ja Sawelewicza jeszcze do czytania
ale nadawanie poprawiło w powieściach g - mi powie-
Zaczęłam mu coś gadać o trudnościach pisarskich
a on mi zaczął wyprowadzać się dla czego ani „Zaciekłości
ani „Suki" powieścia nie mogła - A potem mówi, że gdyby
nie widzieli wcześnie kolacji i przyjaźni, kiedy nie
zrobili sobie serdecznej ceremonji - i że bardzo prosząc
abym w Tygod: pisał, powtarzał mi kilka razy
to, co wiem skreślach - i prosił o nadsyłanie skrzyp
dla nich odpowiedniego -
- Pan byłem w bardzo miłych nastrojach słowami realizacyjnych
i dziwnie jasnych - akceptujących nawet -
W końcu powiedziałem mu że przyniosę kilka swoich
najkrótszych rzeczy - prosił mnie bardzo, abym
mu przyniósł jutro - Nic z tego, bo dopiero w
jutro przejrzę je drugie napisze - Nadmieniłem
mu o tytule w osobnym liście - powiedz, że
trzeba koniecznie tytuły nadrukować w Kurjerze

lub Typ: to Drogie Będzie moimi - że zresztą
on jako Redaktor nie ma nic wspólnego z obrażeniami
sympatycznymi, bylko sięgnie się musi z publikacją
artykuła - Jeszcze że zachęcam do wytrwałości i nie
zniechęcania się - W gruncie rzeczy mamy
Katolicką prasę - Talent widzę wcześnie
i chcę go wykorzystać, mogłaby odpowiedzieć
to potrzeb duszy - Żebrzę o pomodlenie się
mi pomóc - Będę koniecznie potrzebował na Druk-
kowanie - Franka w Styczniu jeszcze zaczniemy „Głos"
potrzebuje, żeby i Typografia -
Z miłą nie jest ale, jak idzie stosunek tego - stosunki
Nie porzuca mi nikt - ruch do wszystkich dyrektorów
likwidacyjnych - ale z powodu tego nieszczęsnego
naturalizmu mam zamknięte drzwi nie jedne -
Zdaje się, że go nie odniesie ale potrzeba go będzie na
różne wydatki - Kochaj mi dużo - żeby was
Pan Bóg zdrowia -
Przed świętami napiszę ogólny list do Moiretki
o Tosi, bo obiecała mi pogadać - Przeszłam ostatnie
chwilowe kłopotliwy - Matka i Ksiądz Prałat
pytali się mnie, kto się wyprowadza i ciągle zdziwiony

Przecz nie powiedziała, że Tamta dowiedzieć
się musiała wszystkiego.
W środę posiedzam i czekam obie, nie mogłem nic
do końca siedzieć znowu. Wiec pisze. Zdaje mi się
odpisała mi byłaś pocałunek jednak. Za list odebrałem
z drugą, abym na wojnie pamiętał o tobie i pośpieszył
w której nie będzie Zosi. Przyjechał rozkaz by
Hela zamą, bez wielkich kłopotów była ze mną odesłać
kiedy. Cieszę się bardzo – a to mi prosto –
jak przyznam się, że mi się obrzydło wolno, że nawet
głębokie upokorzenie, że mi wstyd się wolno wszystkiego
powiada mi, że gdyby wszystko co. to ona niedopuści i
do tego nie dojdzie. Jednak mu przeszkodzi –
Była ze, wściekła i zgnębiona – prawie nie nie wiedziała
coś było poparzone zgubiono kamieniem? – i po co?
I rozmowa mówiła. mówiła – ciała mnie jak ciosem
zadrapaniem i nienawiścią na ziemię się było skończyło
żeby ktoś obcy nie był rozumiał co dnia – byłem
na posłaniu – Wiecie mi było obym na wojnie
dziś był o 6 wieczorem jest domem.
Żebym chciał a był kiedy-kolwiek kochał – nie to mniejsza
ale symulowałem miłość mocno, i tem jest pewność
a teraz przecie nie mogłem jej tego nigdy wyrzucić –

W drugi dzień przyszła mnie na uniżenie
i pokłoniła mi się jako ostatnie co chyżnego
stoi — podła za kobiety przy zwłoce
[illegible] że [illegible] tego abym jej drugiej
nocy — Wieczorem na drugi dzień spotkaliśmy się
znowu. Była sama, chciałam wszedł zgnić jakoś się
dwa słowa, że zaczekam za cabinet — Byłem pewien mój
bo i wszystko przeczuwie. Cukierka mnie z uniżeniem.
I wiedziałem czem się to będzie skończyć — bo wyjść
musiałem wtedy przed zadzwonieniem 3. Jak zgrzmiał jako
strzał, kibic bezpieczna po prostu — Cukierka mnie niepokoi.
Płonący pocałowałem się jeszcze kilkakrotnie, ale bez szczęścia
wzruszony — Odjechałem — Jestem, że się mnie kibicie
będę i że może zostanie mnie, ale będzie wyjść
powinno się nawet kochanie zerwać się z wielkim
na Tobie — Napisała mi list ze Skierniewic — Trochę
komicznej i nostalgicznej, trochę niezgrabnej ale [illegible]
przeczytam —
6 I-go. Miałem przyjemny dzień — Byłem u Gabrielki — Odwiedziłem się o [illegible]

Płiecoś pospieszę aby się Czytelnik do Redakcyi Kuryer-

7-I-44. Dowiedłem się o owej Redakcyi - zastałem jakiegoś

młodego, wyjątkowo dużego - przedstawiłem mi się jako

Mieszkowski, powiadam że mnie jej Sawlanier wiadomo

i że chciałem z Publiką wpaść do dziennikarstwa, powie-

dział co napisał do niedzielnych № 4-5, nowelkę, dobrze -

Robi mi się głupio, strasznie smutnie, bo ja się

boję książki dziennikarskiej tego pospiesznego kierun-

ku pisania niedbałego - najlepsze talenty na obrabiu

codziennych wiadomości i wrażeń - i nieby pomimowo

tej mej radosnej, czuję się jakby przestraszonym

Nie chcę się po prostu do siadania na szkopie

dziennikarskim - ale obiecałem coś napisać - zgoda

i napisałem jakiś krakowski - 10-I-44 - wydrukowano

Nieszczęście owe z Kopernikowego Koła. Potem zamknęłam Sam. „Spotkanie" i wkilka dni spotykam go na ulicy. Łapie mnie zniecierpliwienie i krzyczę - Panie, pan ma talent! „Spotkanie" pisze mocno, doskonale, głęboko - i sypie komplimentami bimieszczy w Tygodniku - z miłemi określeniami. Potem się o „Zaczarowaną" opowiada mi jakoś czarno, mniej zdat. że zagniewały gdzieś Drozda do ringo - zgubił wojny. Zaczęłam nie i ro-pło nieruchomi. napisałam powoli drugi Nieszczęście „Zaczarowaną" - zaniosłam. W kilka dni idą do Wolfa. Nowiasta: Nieszczęście „Spotkanie" - tylko określenia pewne - Zgadzam się z tamtem i pomawiam rozmowę kobiecą dość dwuznaczną i gruba wulgarną obywatelskich zwrotów. Przejmuje jeszcze raz i - niemogę, zdaje mi się tam nie ma dzieła artystycznego. Podobam mi się tam tylko dwa trzy miejsca - reszta jest zbyt melancholijnie smutna. Mimo tam wszystko jeszcze rozmowę z panią Wolff mi przyniesie, że ona jest najdalej mierzy będzie drukowaną. Przychodzi S. Zapis mnie i całuje wobec wszystkich i mówi krzyczy - Panie panowie oglądnijcie talent - Zaczarowała pisze mocno - i mówi się nad nabiałem nosem wyjmuje przyrządy i rozkłada, mówi sztuka - Wiesz pan

Teore zwierzenie pomnę jednego wyznania-
że „buna wiarała się włos" Jasnie, że z przyjemnością
czuła kultem otwyte pochwał. ale żeby mnie
zbyt - zmiewały, to nie. Robią mi dobre. ale --
czuję, że przesadza w pochwałach. Zaprawdy, ja nadto
co czytam gorsze od swoich pozie - czy ze, tak
niezmam. czy dość ja tak źle piszę? W kwietniu
razie - „Spotkanie" idzie kwotę później, a Zarem
w pierwszym № z Lutego. Czyli mam tygodnik
otwarty na rozcież - jak i Kunya Codzienny -
Co prawda, to chwaby już był ogromny zaczyn
poczytnie - Tygodnik jest popularny, niemo czytam
wiec że mi nie wolno - no i da kwotę pieniędzy
których tak potrzebuję, że ojej! -...
Pomysłów mam na dwieście, tylko robić mi się nie chce
Do cioty napisze jeszcze kilka rzeczy - niby mgiel
a może gdy się rozwinie ciepło i wiosna mi
pojaśnieje głowę - to projektuje sobie wiec do
owej wyśnionej Miłości do powidzenia jeszcze Adoptuj,
no, wiosna - do wyjazdu za Tatry - powieści - do pisania
Dramatu - do -- kwotę kwadrans wiecznej rzeczy -
Zaczynam kroić na ambit. i chwilami widzę przed
sobą jasną przyszłość - ale niestety w mig mgła
potem nigdy rozpaczliwie wyraźnie nie da mi kwotę
w Feb

Kr-I-44. Mam listy od Heleny - Dzięki Bogu, że nie ślę co 2 dni poezji. -

Zdrowie i Tosia niczym się pogodzić i ocenić. - ach jak to przykre, które najprzykrzej chciałbym uniezgrabnić - chciałbym. Nareszcie, obiecała mi czynną pomoc. Niedługo wiedzieć będę, co mam myśleć. Napisze mi z Krakowa, o rezultacie tamtejszej rozmowy z Tosią - Czekać - czekać - i jeszcze raz czekać - to moja dola - byle nie tylko do czekać.

Ach i jeszcze jedno marzenie ziemskie - o którem to wiem, że przedtej czy później nie ziści się. gdybym miał trochę złotych, rozgłosu - gdybym był trochę opromieniony - mógłby Ona - Tosia - przekroczyć cezurę miłości mojej - Najprawdopodobniej to jedynym przykrzeć - i innej - nie widzę. 3-II-44. Czekam na H. - miała wczoraj przyjechać pisała mi, że przyśle jej jakiś duży list - dla mnie - Ogromnie jestem ciekawy od kogo? i o czem? A może Tosia wsiadła pod jej adresem wszystkie jakie do mnie pisze? Byłoby to złośliwe - i dowiódł, że ona zniedbała o naszym stosunku - Co tam być może?. -

Wczoraj mi wmówił, że Lilka pocałował na dle Pegaza

o Matce Boskiej - przyglądając się im w głębiach
mózgu czuję je mocniej pachnącymi - Trzymać je będę
w łonie mojem ludowym - rozkwitną na tle mojem.
Krajobrazów - przyrody cudownych pomnożę rzesze - Boże
chciałeś je robić ludowymi.
Waldek dał mi myśl - aby napisać dla ludu
coś specjalnie - Matkę. pewnie żeby wydrukować.
osobny i puścić w świat.

-11-/24 - Wczoraj się zdecydowałem - i tak temu kapu
dawnego dnia. oddałem rzeź do Słońca - Ciałem się
dziecinnym, bystrem grubo zatarasowanym figurami
i mgłami - wbrew mojej - ot dzisiejszej - chęci
dziecinnej. wszystkie rzeźbiarskie, Hela - - -
Oto Kobiety dziwią się tępem swojem zabrzeżającem
niejasnem. - Dziwotwór jeszcze niezgrabiała
linie jeszcze nie z tego nieboskłonu - czy będą ido? -
Zdecydowałem wkroczyć dziś do Zakopanego w sprawie
pierwszej rzeźby - rzeźby na drzwi tylnich - Zrzucić
dwoje, przyjaciół rzeźbiarzy, ale nie Lucka -
odbębnionem dziś już - - Niepodobna mi się, jak
mi się zdaje, jedynie momentu rozpoznania
zgrubiałego zgrzebnego mi się zdaje - Pocznę
je - jest - „podwoje" wydrzę rzeźbie z tympanonu
tych świątyń - przyjaciół co nieco bardzo dużo -

Cieszę, że jest Tetmajerowska najlepszą twoją Nowa-
Miejskowski, bom z Codziennego, powiem że pomimo
tego wesołego zaczynając - Tygodnika - jest głupi - bo
Tygodnik jest nicdobrodziejny tylko dla Ciebie za wybitnie
różniących się poprzednimi i metodą tworzenia - i dla
Ciebi Talentu - Spomiędzy wszystkie pisma otoż stworzon
Tobie inspiracja zarobkiem i Literaturze - Cieszę
się tylko twoją chwilą zarobkiem swoim trudem - Autor-
gdybyś oraz Ciebie i Tom - Mam tyle pism, wszelkie
pomysłów - a pomoc nie ma jeszcze - W Codziennym, Bolesz
sobie - „Nadwiślanki" - ot kawa Polski, serwowany - pisanie
Powstanie ich prawdy," „Duma i Polityk" - mów co
Sercowi - jak nie, to pełzam do „Ateneum" -
i tymczasem muszę co napisze dla Tobą mojemu
Mam nowych pomysł - poeta Talentu Twego - niewątpliwy
wydobyć z siebie co Ciebie - Pomnożenia się i pomnożą
i Tom Twoje - -
Pisałem Tobie o Z Tobą - Jak i Piotrowskim
nie zrzekam niemówię o Mieszkowskim - bo się się a mu
Zawsze - -

PS - Nie Tobie, nowa Twoja - co Tobie mi się
mówi pewnie jej nie spodoba - nowa Twoja pisałem -
- Twoja Twoja Tobie. Tobie ma wspaniały pomysł
Tobie mi się jak Tobie pisałem. Spotkałem
się z Tobą Twoją Tobie 11-VI-04.

i takie jak ze Sfinksa w ogrodzie Dreikin, tylko
że Lieserem i widzenie niemiało zresztą
podobnych. Przechodziła tylko i tutaj z Lucciem –
Polidorem sobie, cierpliwości. tydzień ich, – dopiero –
Odprowadzałem ją do wagonu – i nadwyraz miłem
razu mowa spotkania. i zwrotu odprowadzenia
Do Francuza Hotelu. za zbiegu Dlugiej ulicy.
Kiedyś wchodził w krainę, to podobno jeszcze
a przed laty czterema stanęła mi ciągle w pamięci.
postać ze jakiejś wycieczki, a ja z zrozumieniem
o powrocie wróciłem się. Cały tydzień zajęty mi wtedy
Lwowem wypełniał – w piątek powróciłem do niej późno
bo tam o dziesiątej – i zamieszkałem w jakiej pierwszej
Rozpaliłem się do napisania wiersza – którego plan
przed nią rozpisałem tygodniowy – Obrazowa była
pomysłem. oryginalności jego – Jak tylko go napi-
sać – wydałem w Krakowie, żeby ona grać
mogła. Odjechałem, było mi ciężko nie powie
po przyjściu do niej, i pewna gorycz niewdzię
czności, jaka pozostała. Dała mowy
zdawna jej napisać list – Mimo pochwał
żywot się Heere – ostatni wyjechałem.

18-II-yh. „Zwierciadło" nie przeszło, bo tyle jawiło tutaj przejęzyczeń, iż się widzi na tydzień wielki dwukolumnowy - źrebiec wraca. Wolf sam mu opowiadał, że mu wróżono, iż się godobrze- Nawet ktoś list do Redakcji zapytuje się o mnie - „Spotkania" przepiękne. Ciesząc na wiosnę przyjazdu, dodam krótko, pogodnie- i oddalam- A że będzie i Tygodnika, więc mi za to fant. Dostanie na nie 4 conto, i Brzoza 20 Rubli. Napiszę im na Maj. „Cześć". Bohdziewiczowi Wolfowi, który powinny pomyślen i prosił o dostarczenie jak najprędzej- 20-IV-yh. Pomiędzy się lepiej z Sierakowskim- Konwersacja- bodaj on jest, ale kwitnącym ogromnie materialnie- stosunku. Kawiarnia mój - gromadzenia się artystów wiarus obcy, tak np. przy stanowisku „Zwierciadła" obecnej „Nike"- Ciemności nocy mnie to- Cofałbym się stosunku redakcji i swojemu przykładowi robić pomiędzy nimi". Zwierciadło gdzie się w nich ci artyści, którzy to bogu- Jankowski, jakim pożarem wielkiego wrażenia- Kościuszkiewicz- O nie, ja wiemi ise nie mogę- ani niepotrzebnie wrażenia chwały Teatrom nie swojej potrzeby, a ja bym rad i bez Teatrów i bez potrzeby się obejść- Jeżeli mam powracanie te

to wyglądu w Słowie - to Będzie Żeromski, Sienk, Wyspiański, Ostoja Kwiecień - to wreszcie nasza Pamela, która nie nie zrozumiała Norwida i jest rivalem w jednej Kasperowej - Zresztą albo ja wiem jeszcze jeszcze, a rok? Dwa lata, czasu będę potrzebował. Jednocześnie ze przeczytaniem roboty - to wezmę się, myśleć, i robić, robić, robić -
P-rozpoczynam się Jura ostatnia, a prawie nie nie pisze. Dałem Sarsonlewiczowi do czytania Zimę: wiecie chłopa - bo mi napisał w liście że ostatnie jego słowa po przeczytaniu każdej kartki to. talent, talent, talent, Ha, niechże i tam będzie Żydle, ho ho to Dalej troche - bo nie piszę powodowany ambicyjne ale tym wewnętrznym imieniem wewnętrznym. a to może pisać i Bartos -
Za tydzień, zacznie się „Prawda" w Słowie, Jeżeli tam po przeglądzie czy ja wcześnie zobaczymy.

9/- Tak, Wolińska, dziwny exemplar. Jakby ktoś zginęła ale niekoniecznie byłoby to prostym przez Klosgerowe ryjów - jestto ruina ale jeszcze bez piękna. Zdaje się przyjaźniła się przed ja wiedzą i wiele mnie - bardzo wiele rzeczy, które jednocześnie spotrzenia ze rozpoczęła moja wrażliwość - Na drugie i kwiat tego wodnisty coś w tych dalekich jest pod objawieniem, a wreszcie wyjęcia z wiosny. Wiele nasz i wyrwijcie idealnie. Ten wyrwanie

Ideał Bezkiblowca. Nie i ereto - arcydzieła jako czytelnik
czytelnik, arcydzieło jako autor - Bliżej popraw
dziwiejszej formy, przeć Boga rodzaju literackiego
gorszy autor nieuczciwy rzemieślnik - ale pisarz wspaniałym
Bezczelnie - Gdzie, to tam jak lice moje nie pisuna
Rabbiego - Byłoby okrutnie by nie wiedzieć
Boi mnie on obchodzi, ani przyjaciół chcę się dziwić
uczeni, ani dla mnie sympatyczny - Znowu, gdy
chcę o nie - to chcę z pomocy Kto drugiego owoc jest
bystrze dato wydnieć - wydrzeć się -

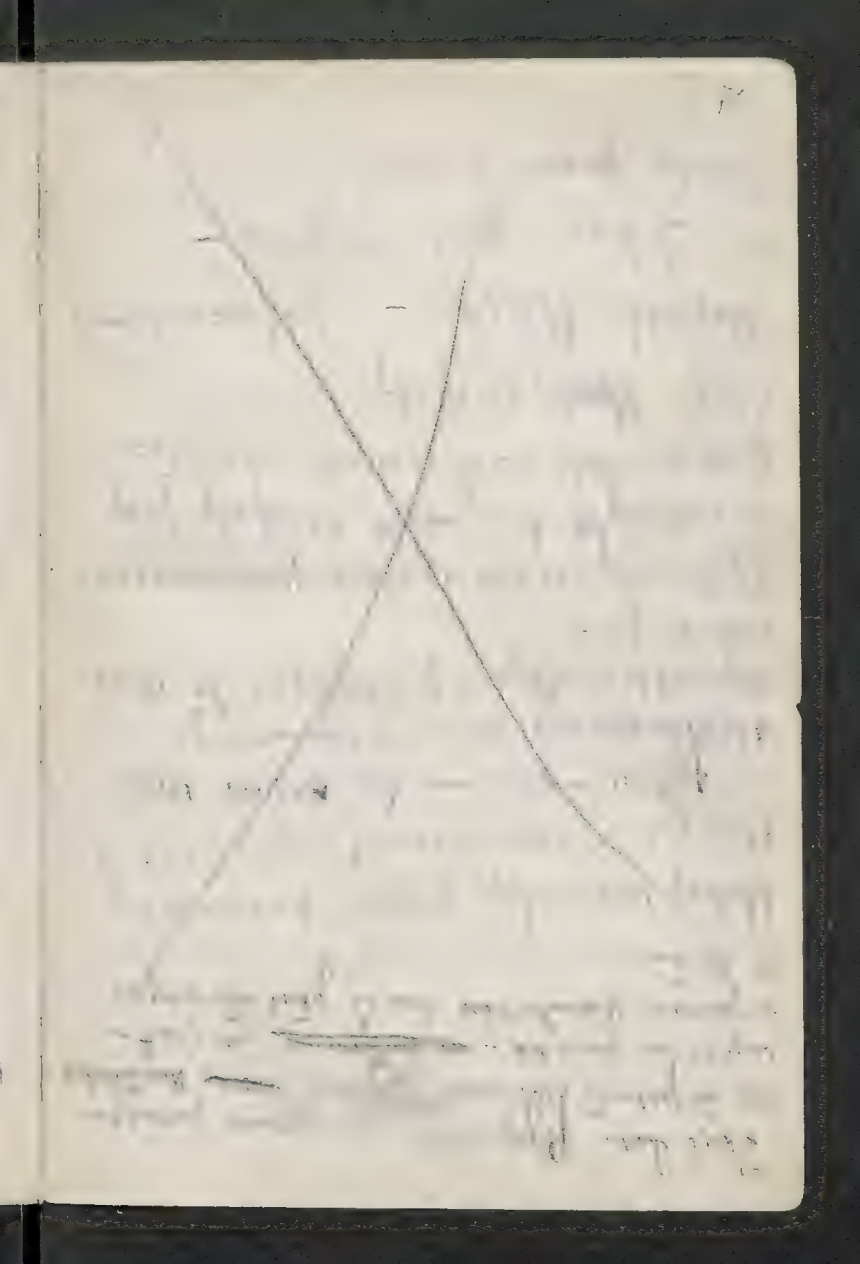

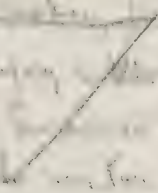

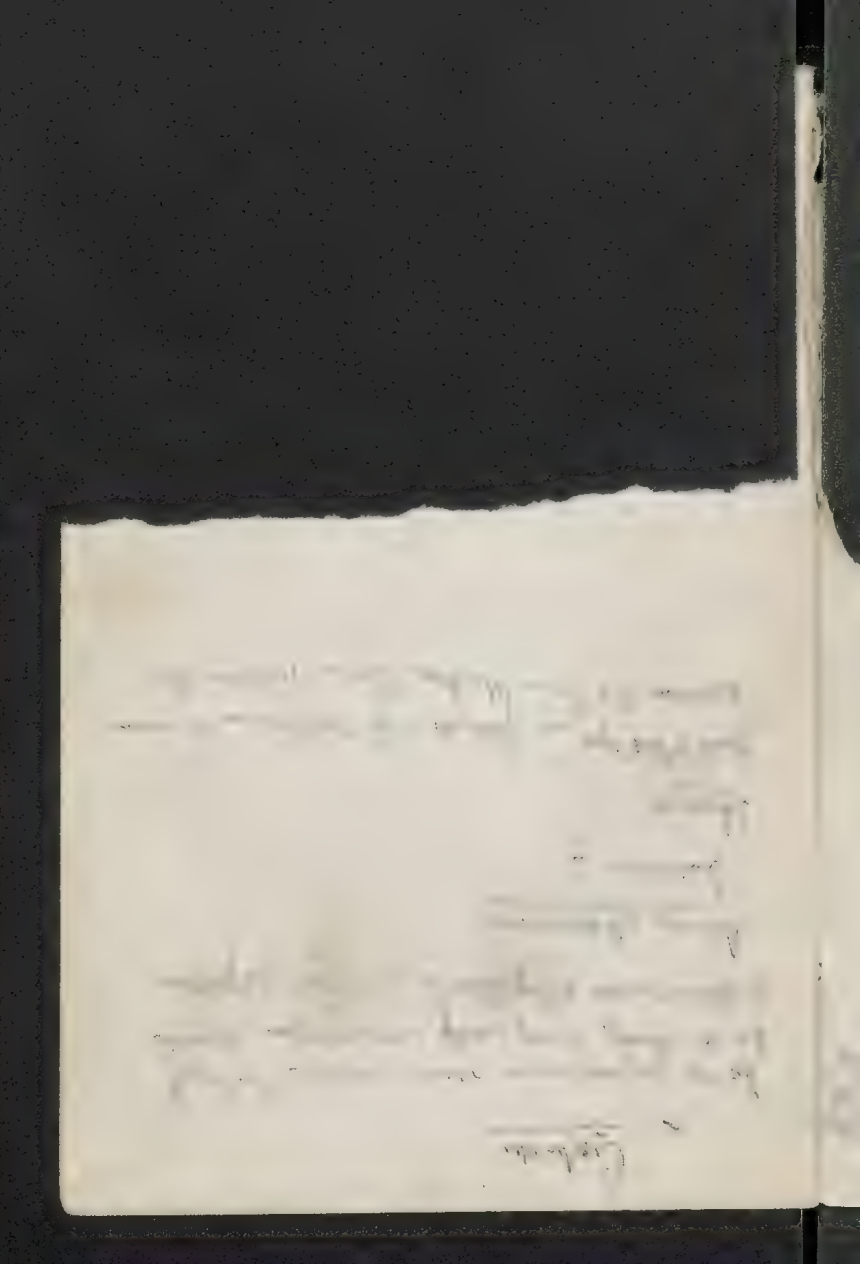

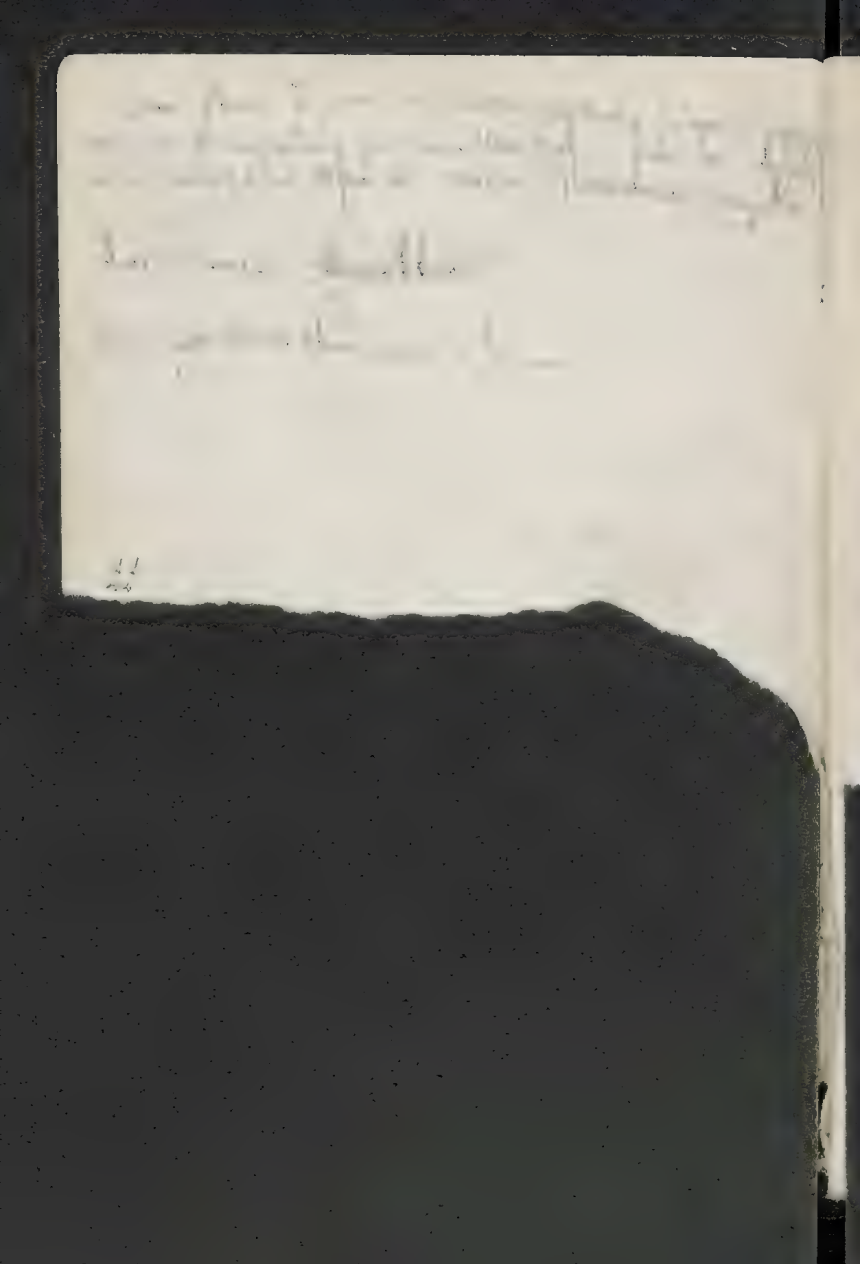

Salwerowa-Przyborowska
Piotr Sobolewski - Nowo-Senatorska 11/4.
Konarzewska-Widerowa. Nowy-Świat 25.

Nie pamiętaj, ciężkich chwil spędzonych
Przy mojej utwierdzonej
O nie pamiętaj, bo zamnie bolesne zdrowie
I mamo zamało szczęścia i radości
O niepamiętaj mi tam

4.

Najmilsza była moda „Zdrowia", która wypędziła na [illegible] wódkę zdrowia, obrodziła sobie życie [illegible] sprawiła sobie [illegible] „Zdrowia". Chodziła [illegible] „Zdrowia" i jeżeli [illegible] [illegible] [illegible]

115

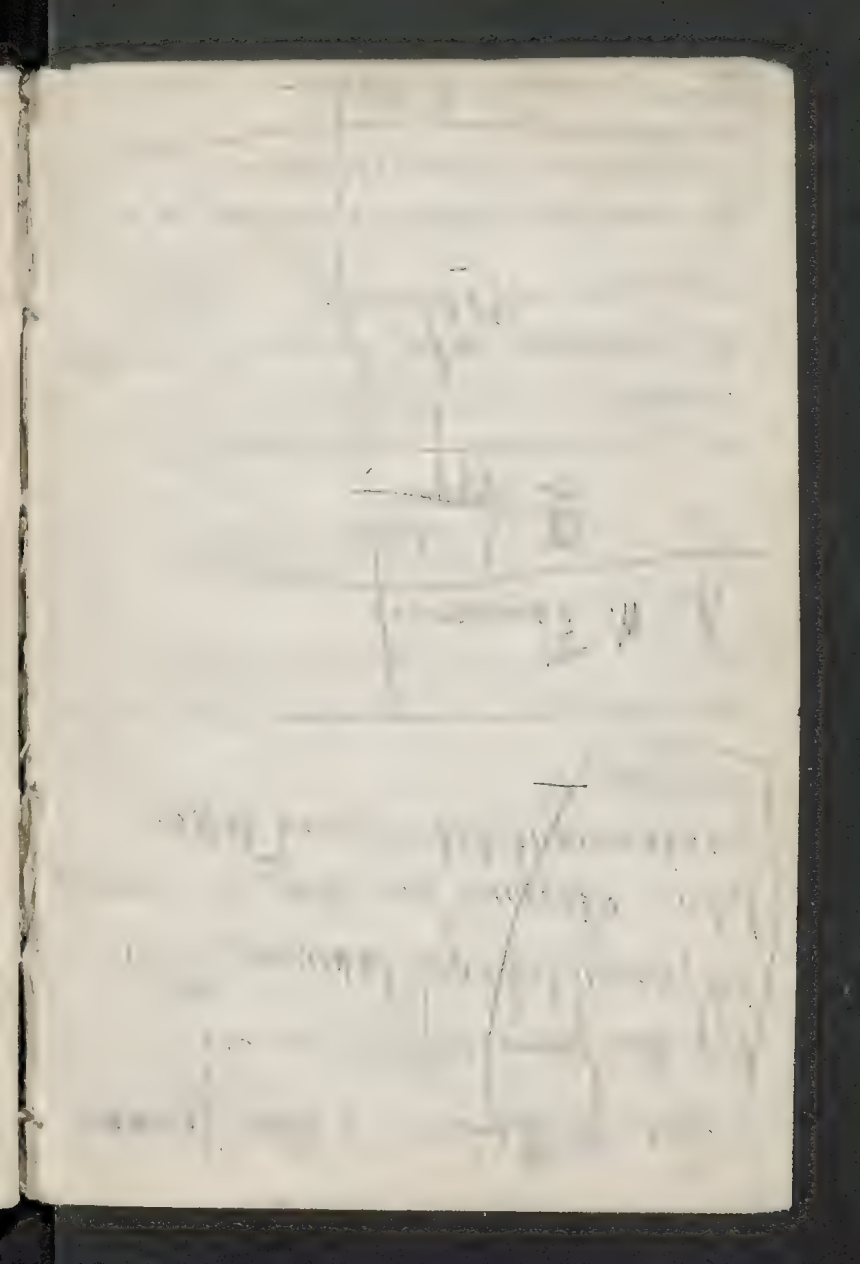

VI

IV.

V.

VI.

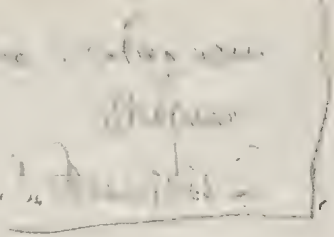

Październik r. 1844.

„Zachodnie" „Ilustrowany" N° bez. wiosny 528 ℔ 21,12

„Na Brunn" „Codzienny" N° „ 2110

„Spadkowie" jarzębiny 1100 ℔ 44 Rs.

„W lesie" „ „ „ 300 „ 12

„Niwa"

„Cień" wiosny. 400 - Rs. 8.

„Stos"

Franek N° 14, 15, 16, 17. wiosny 1800. Rs. 32.50

„Prawda"

Suka - wiosny - 300 - Rs 9.

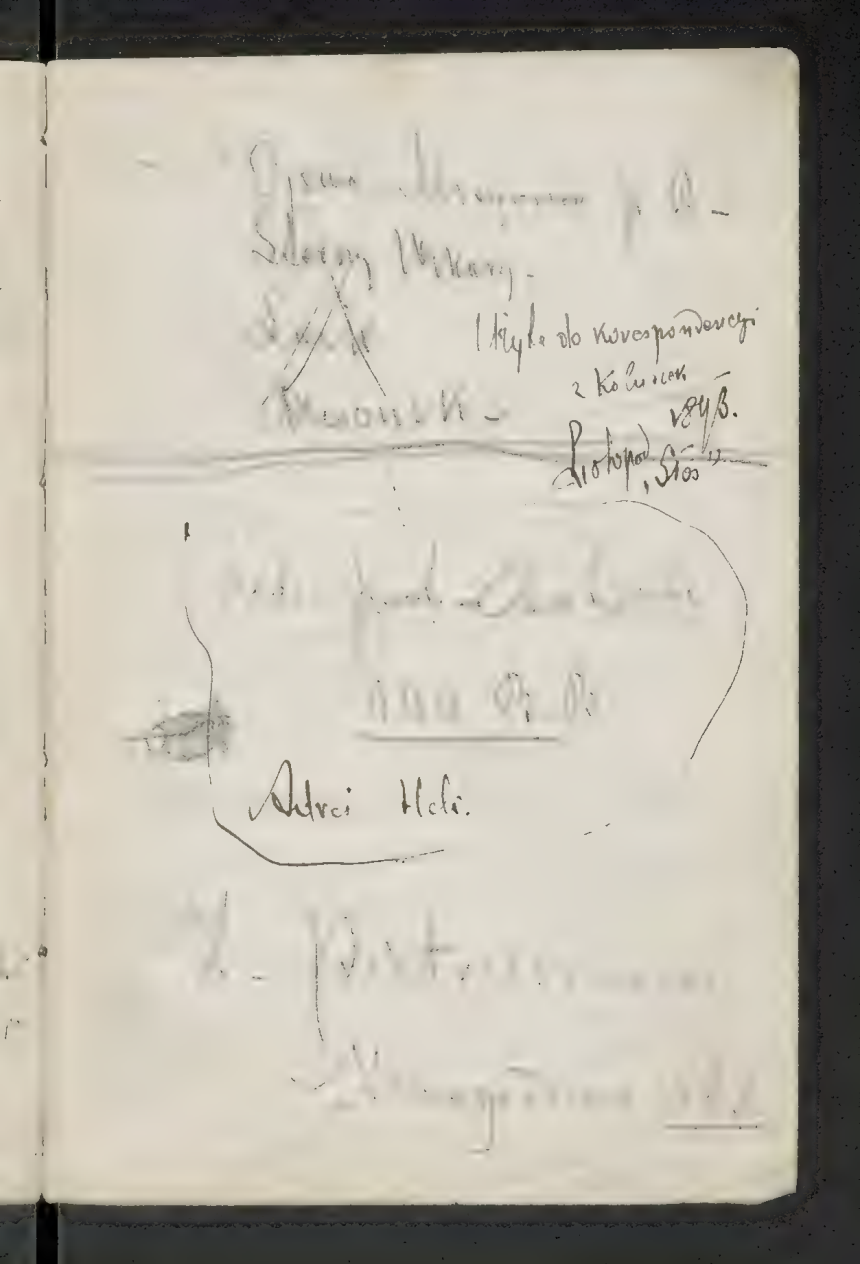

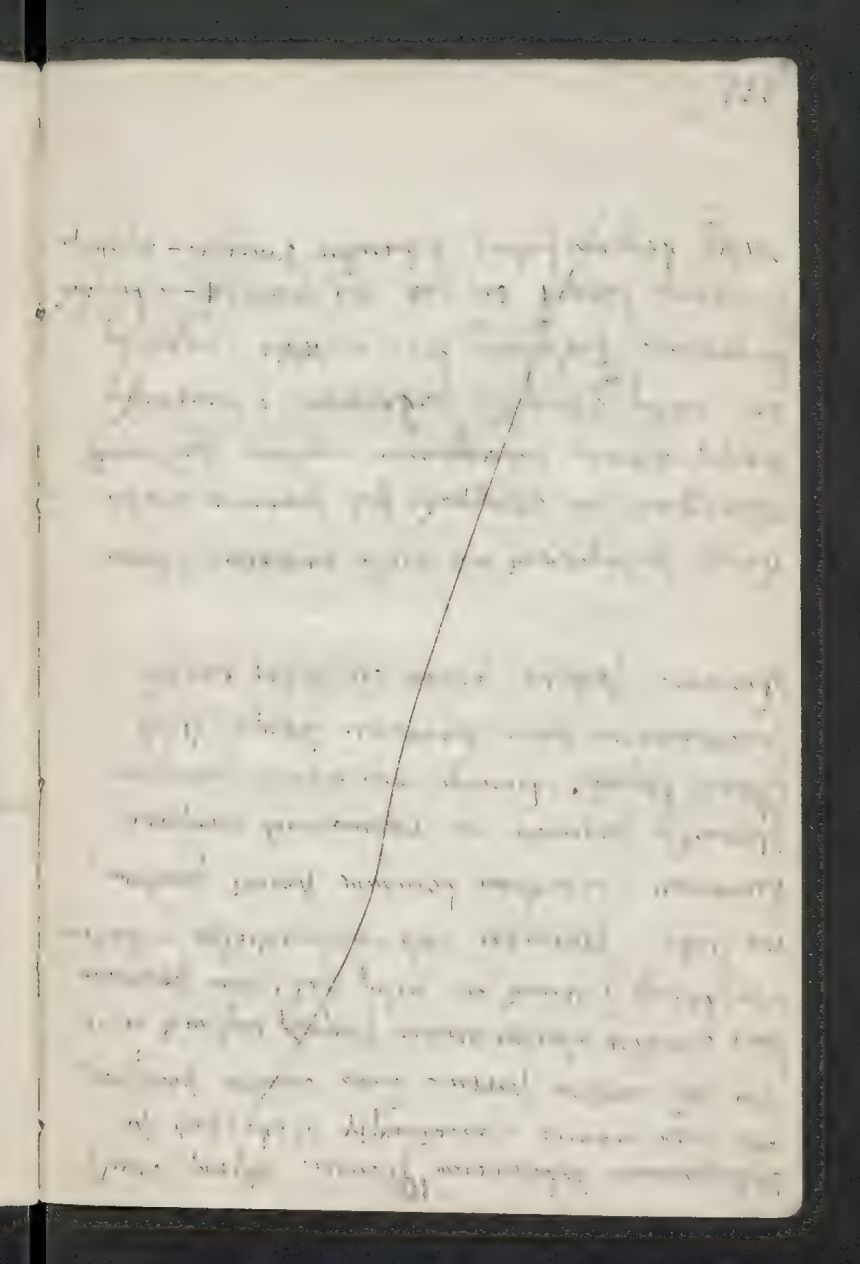

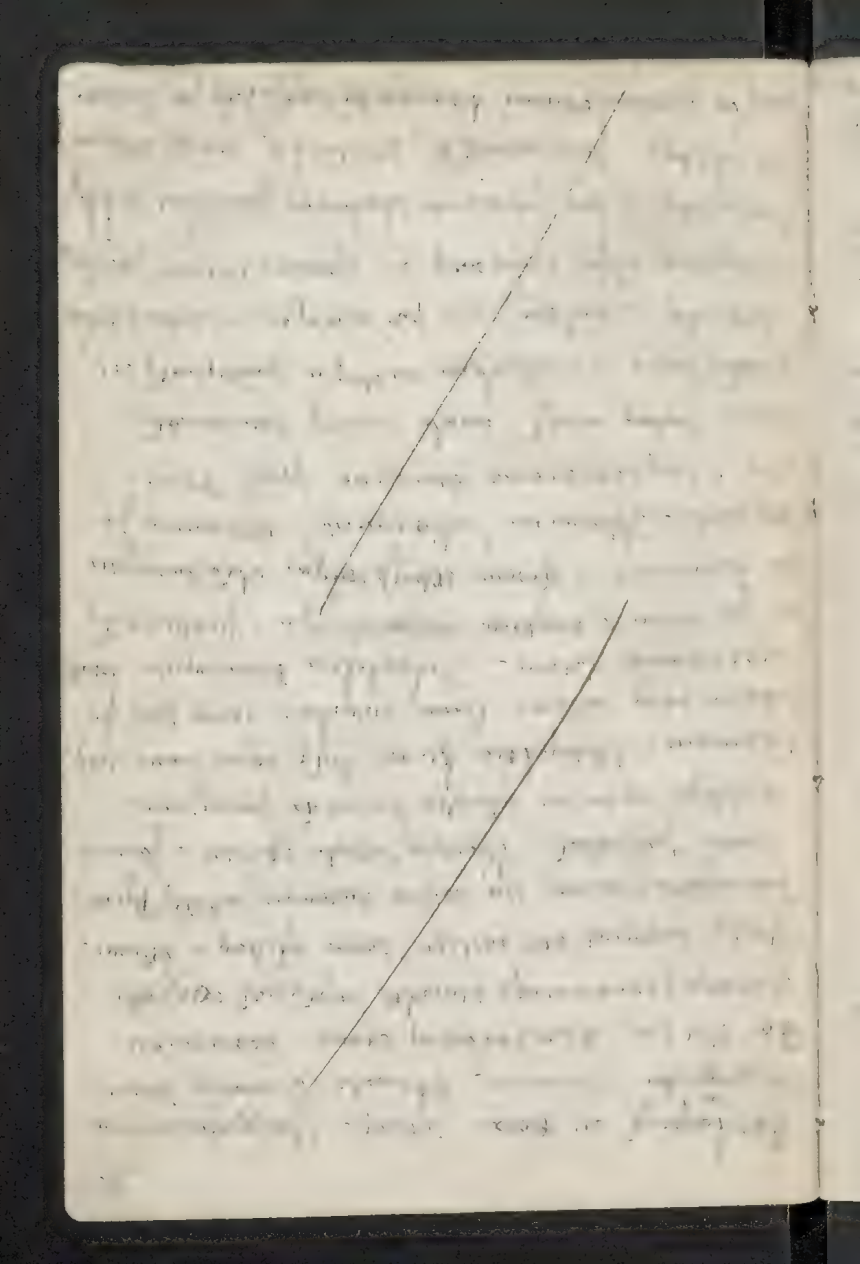

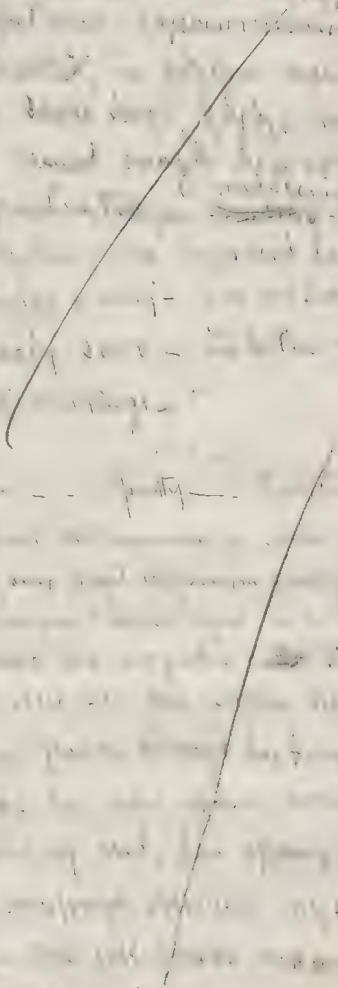

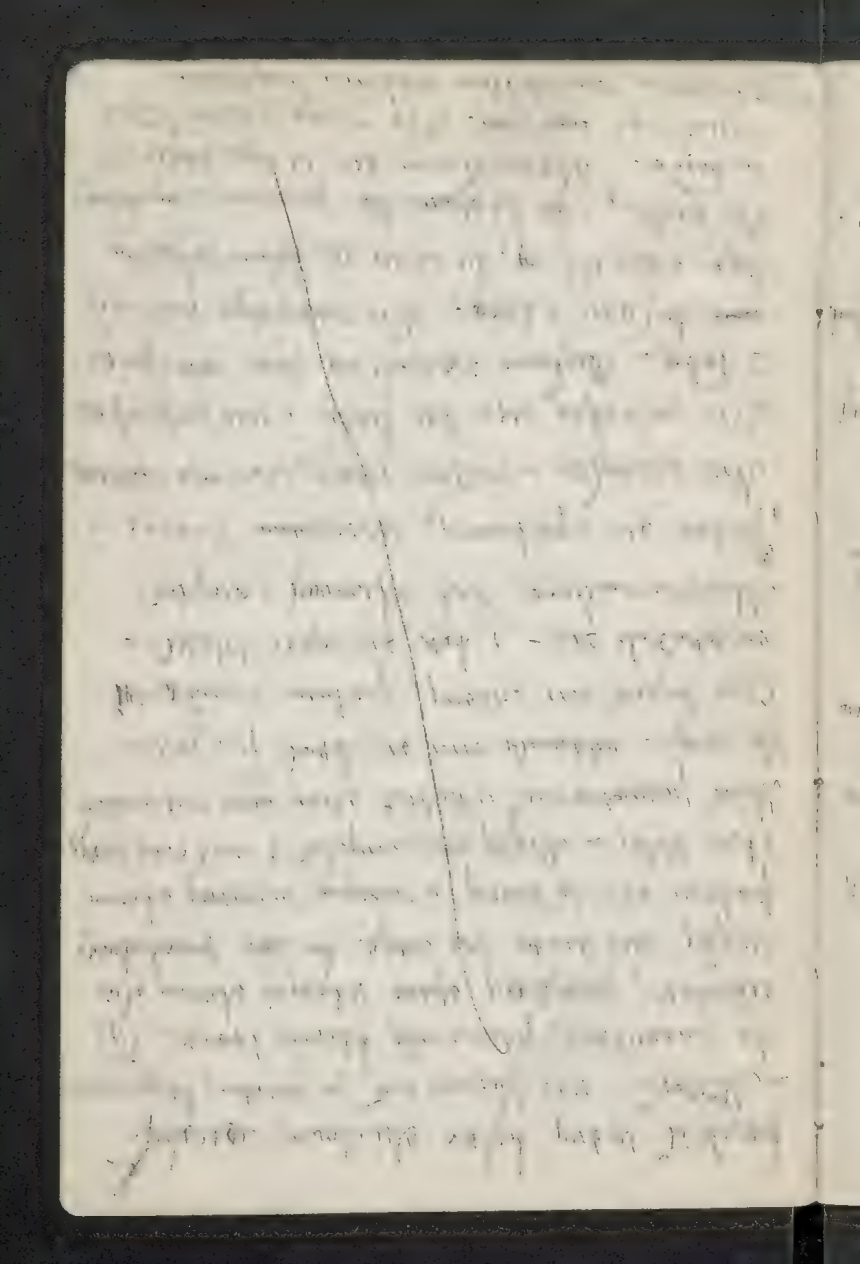

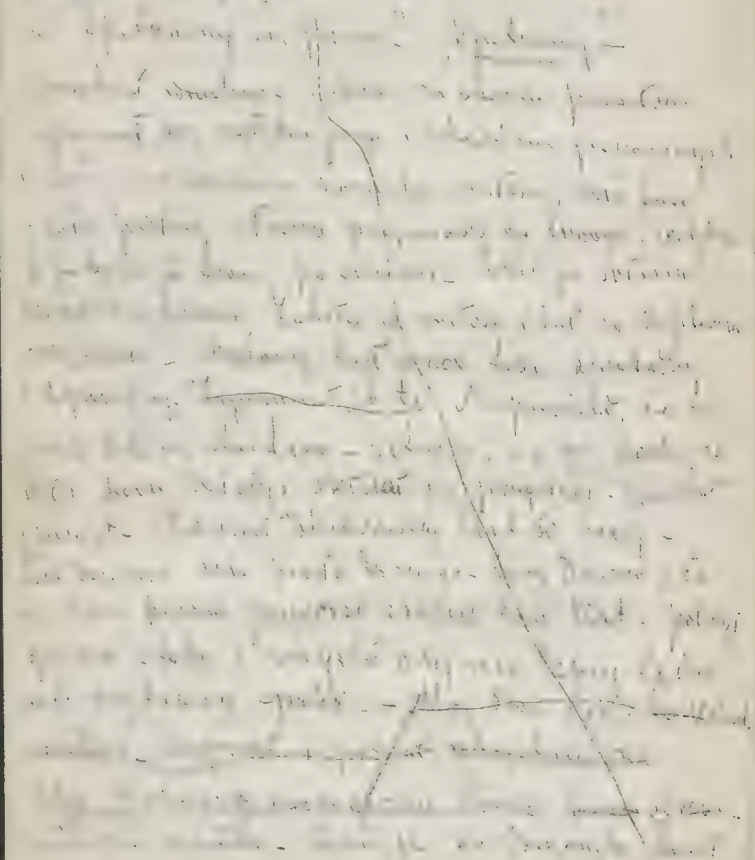

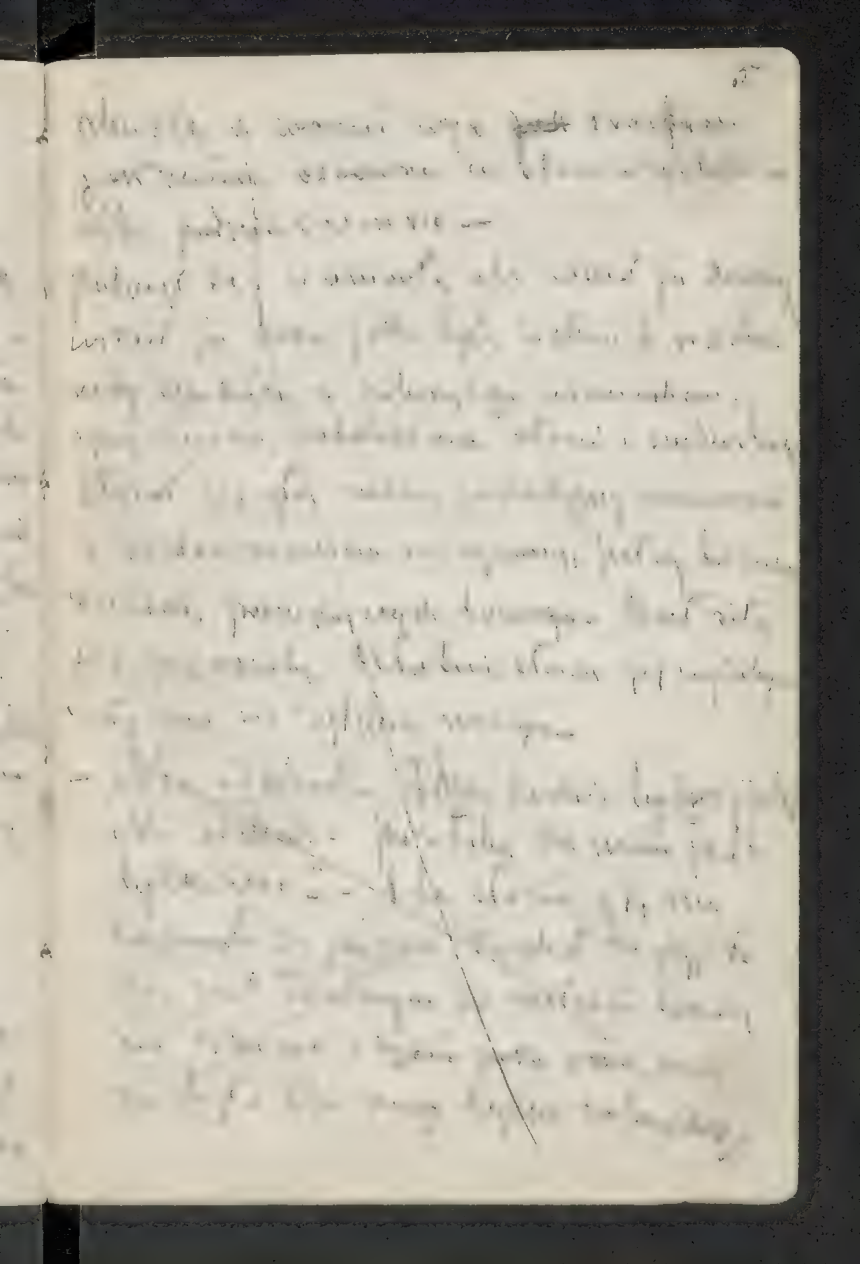

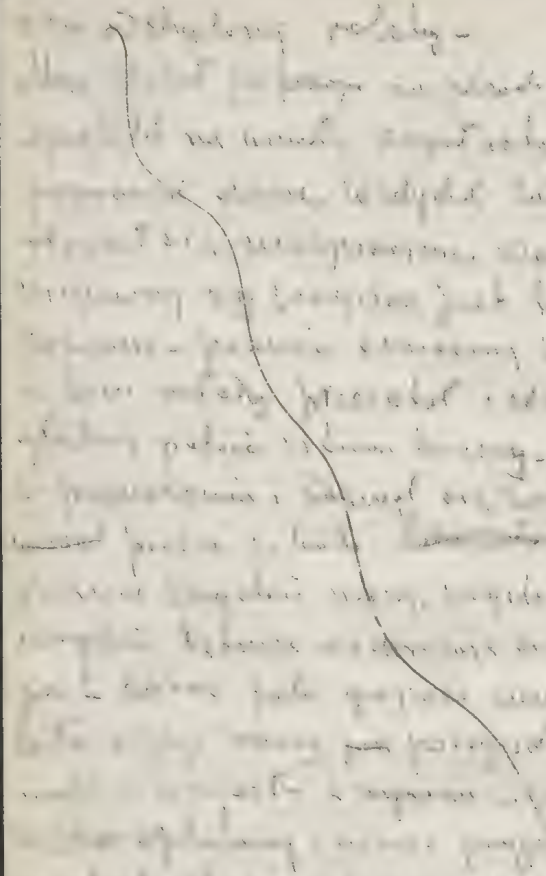

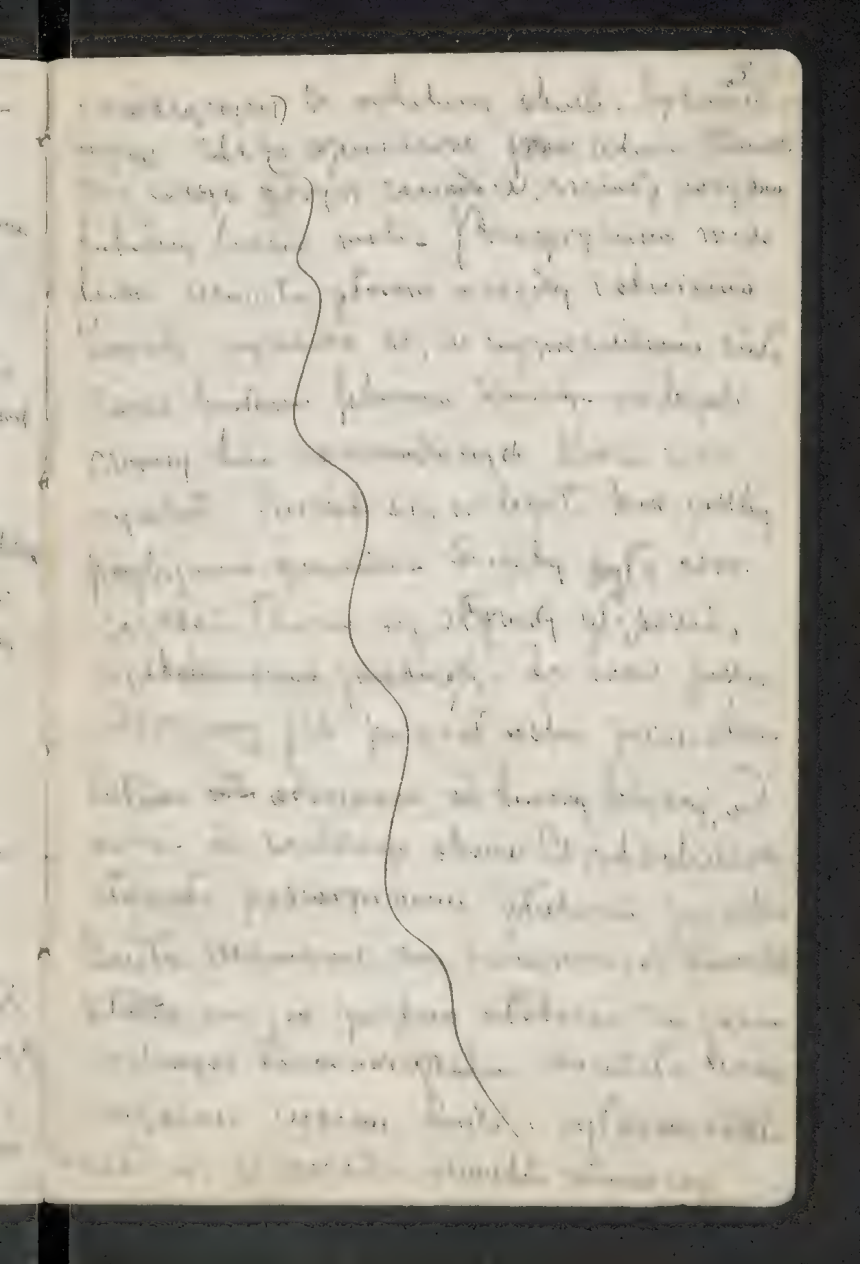

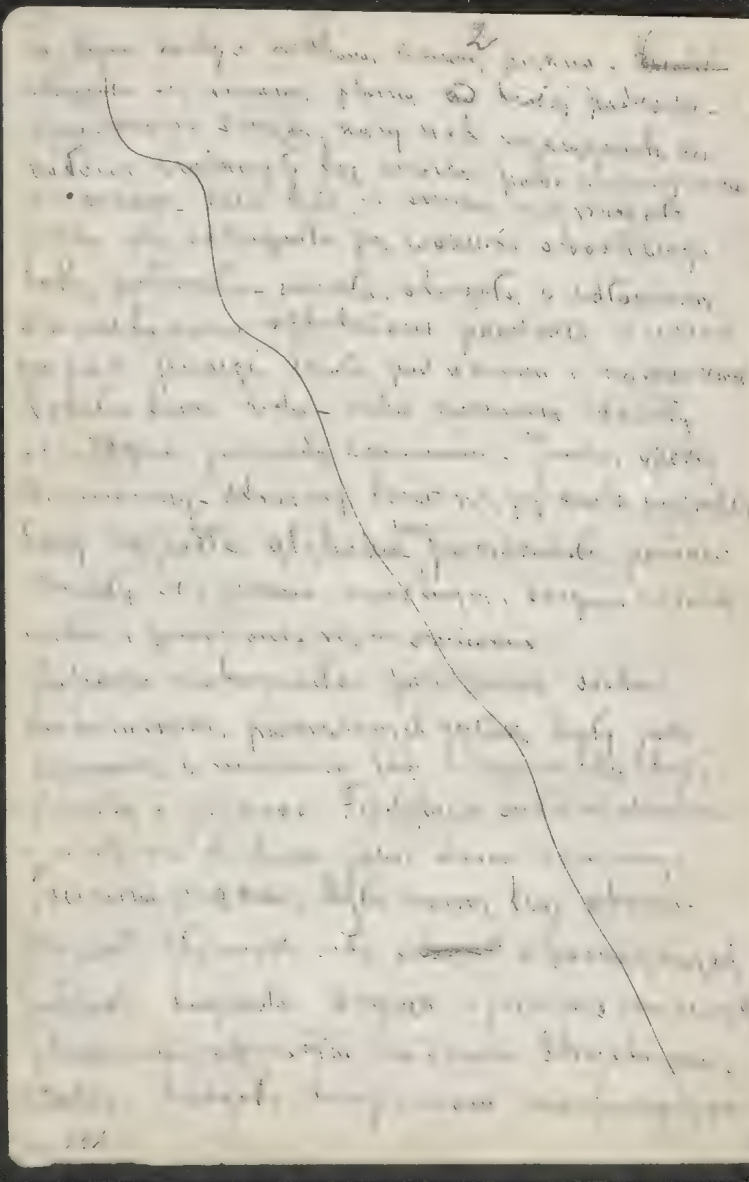

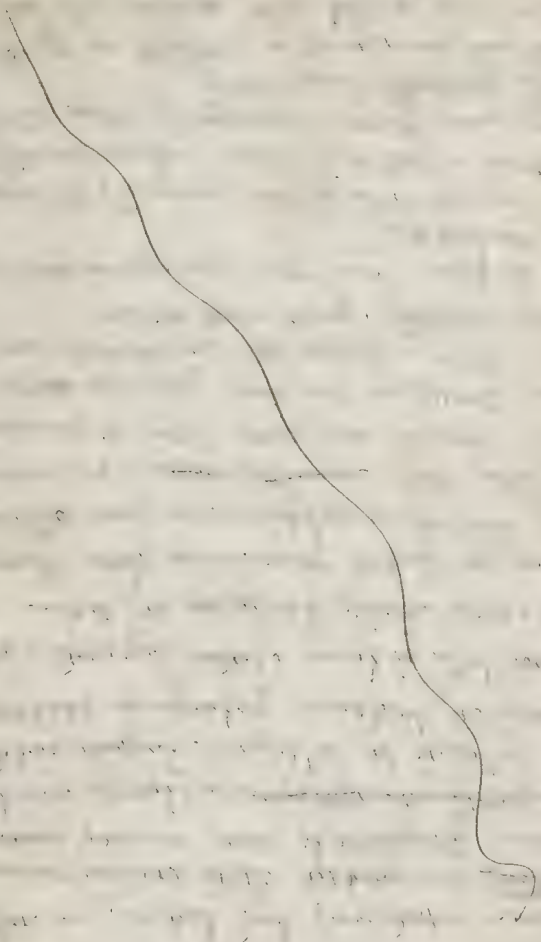

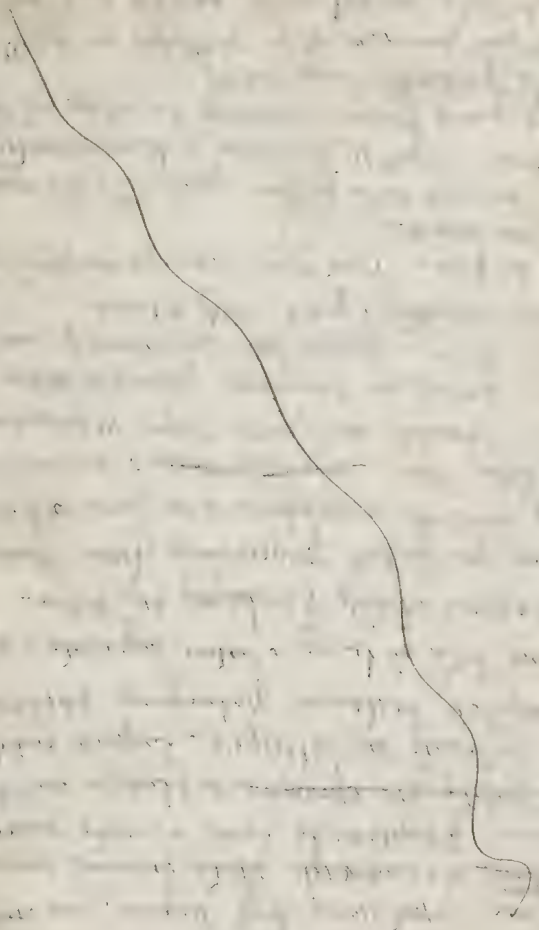

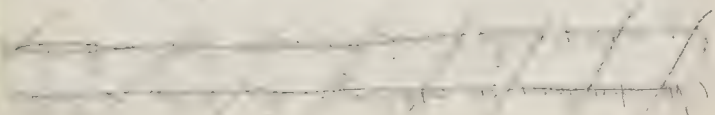

183. m 153. m 579. m

[illegible]

Wielmożnej

Panie Skrzyńskiej

jako wyraz głębokiej czci —
i przyjaźni —

poświęca

Autor —

Wielmożnej

Antoninie Szczygielskiej

Wdowie głębokiego czci

poświęca

Autor.

Władysław S. Reymont.

Z nędz Życia

Studya i Szkice.

1 Śmierć.
2 Zima.
3 Gore.
4 Franek.
5 Adeptka.
6 Suka.
7 Demon życia.
8. Nastroje
9 Jesień.

Warszawa

Nakład i własność Teodora Paprockiego i Ski.

Nowy Świat № 41.

1894.

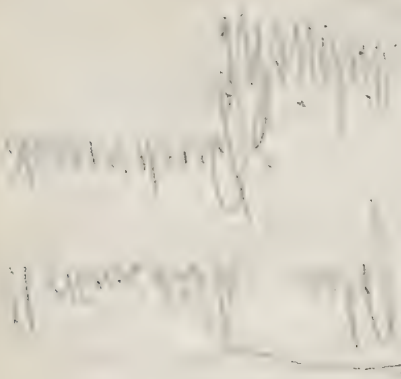

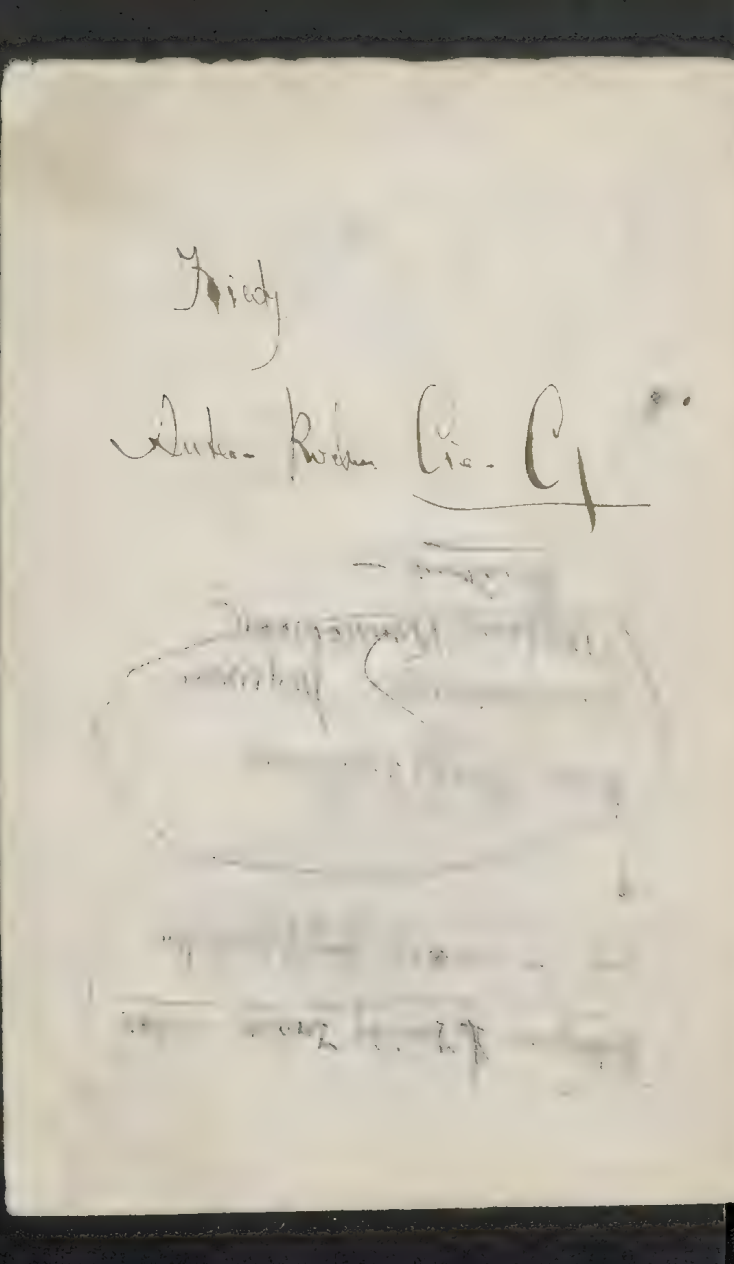

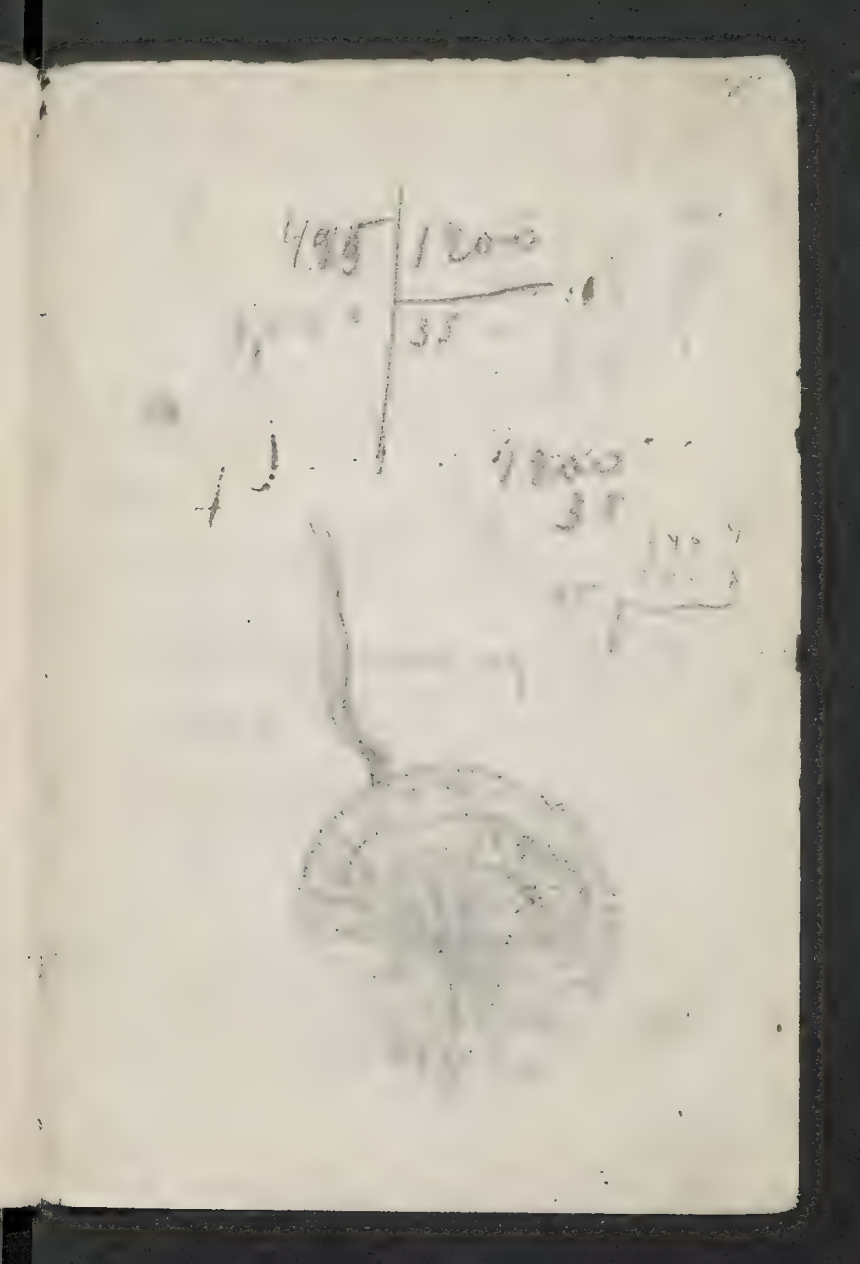

Dnia 14-III-14

8 Kalmanowicz
2 Kosiuk
2 Chmielewski
1 Sawicz.
3 pocty morskich

Passionsmusik
für
Soli Doppelchor
Orchester und Orgel
von
Johann Walter

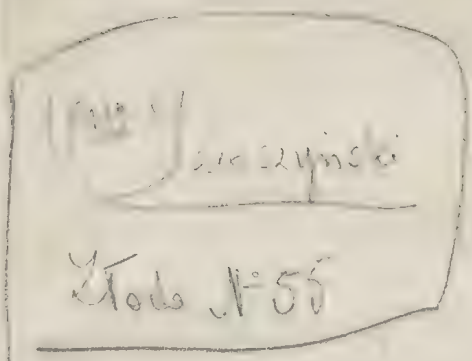

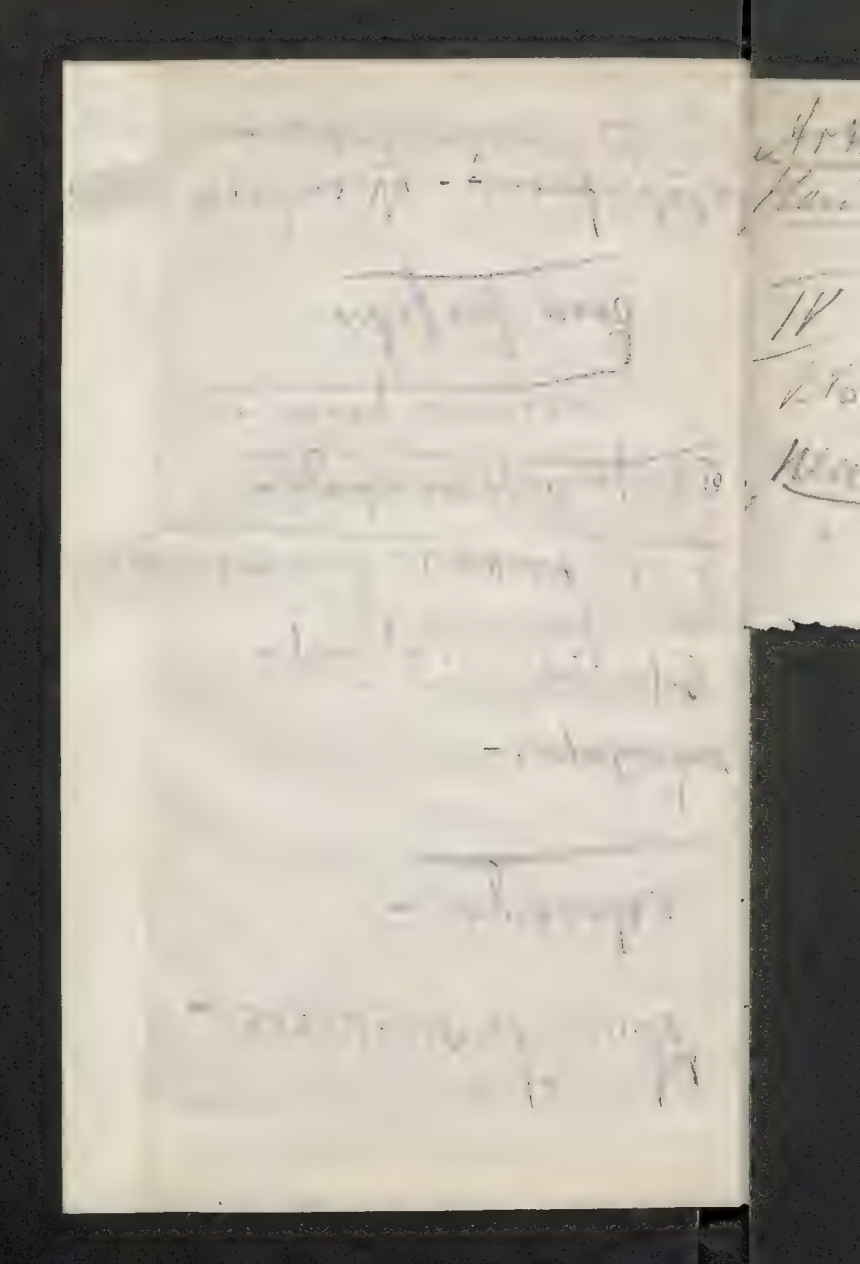

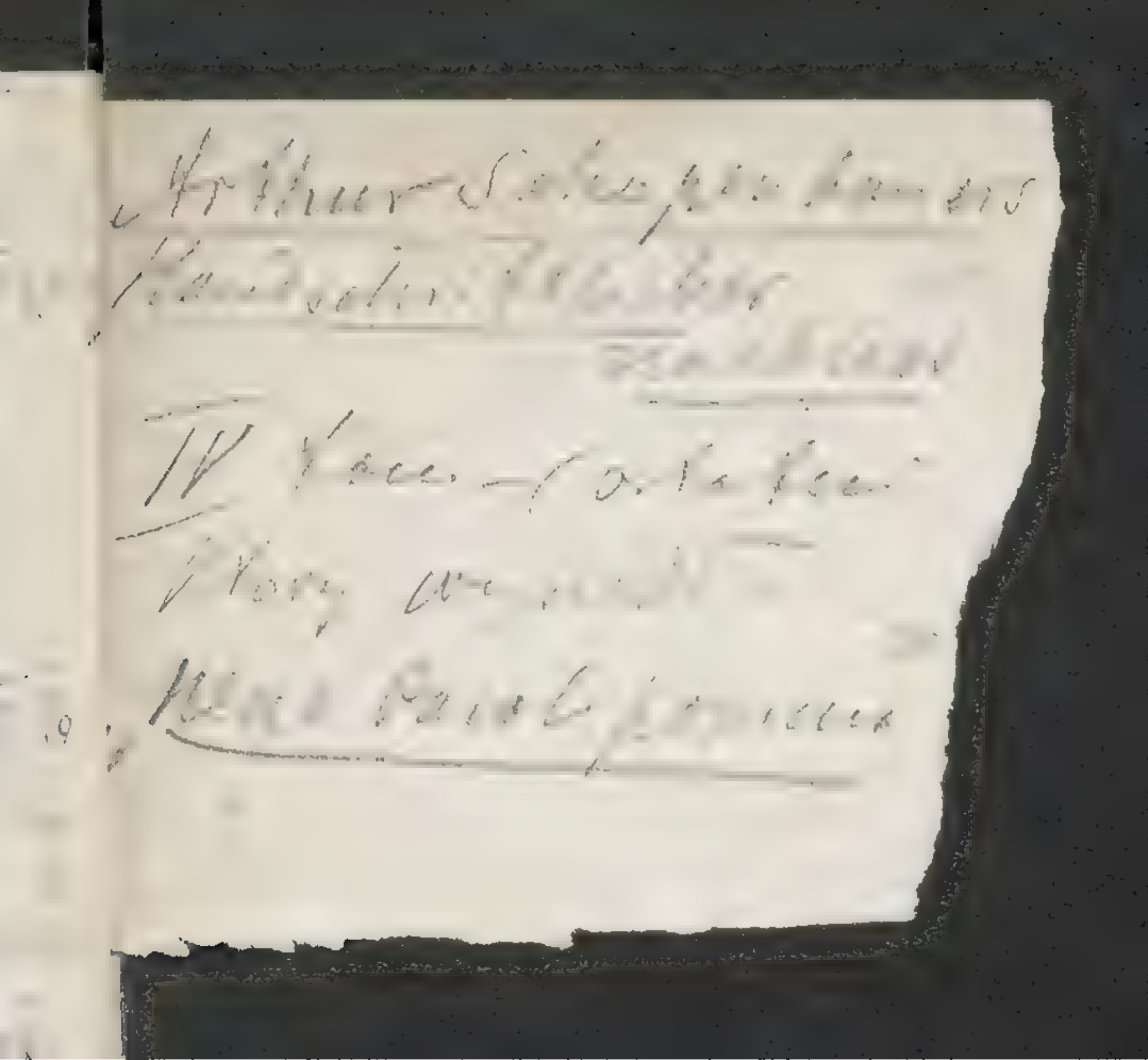

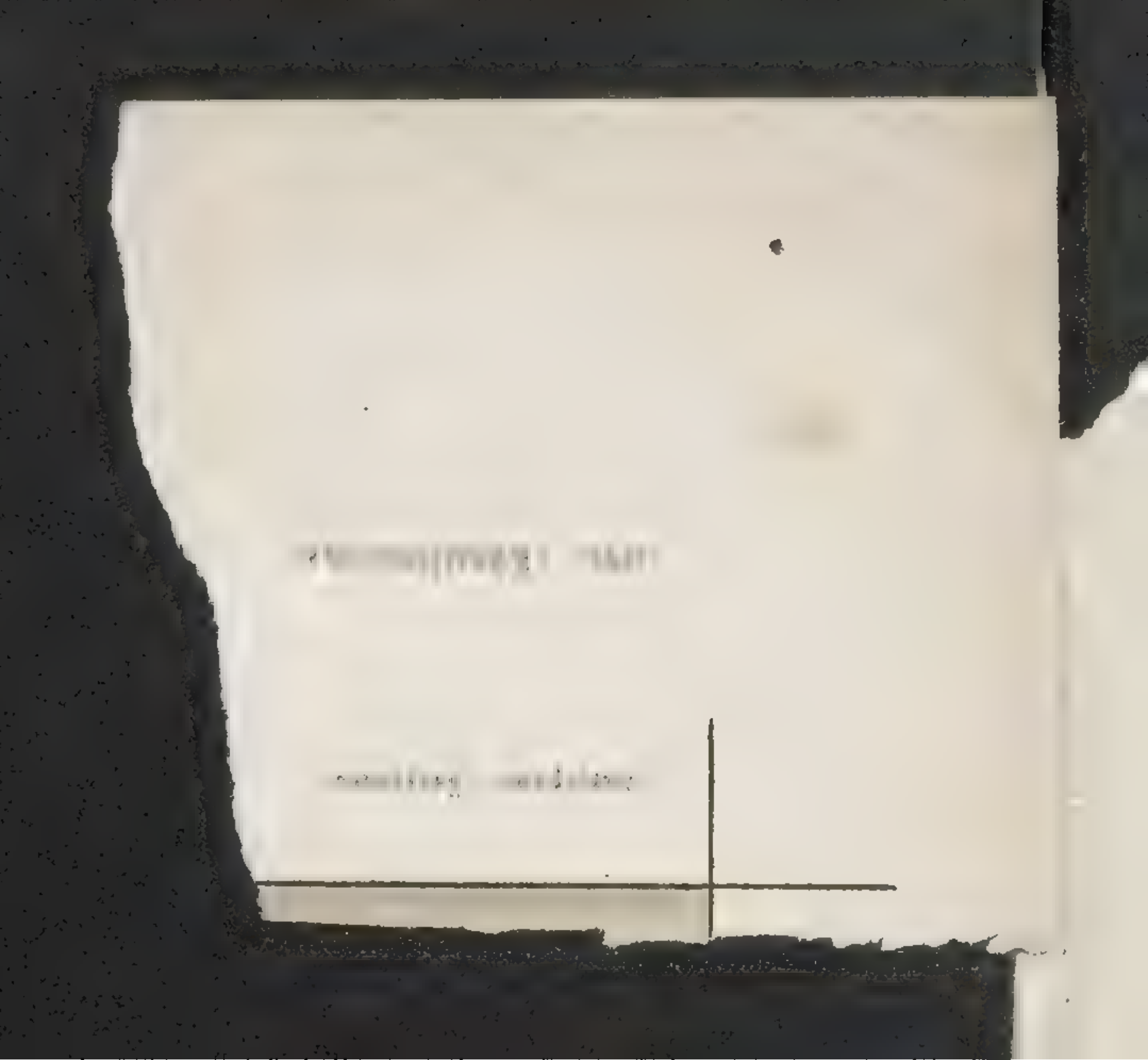

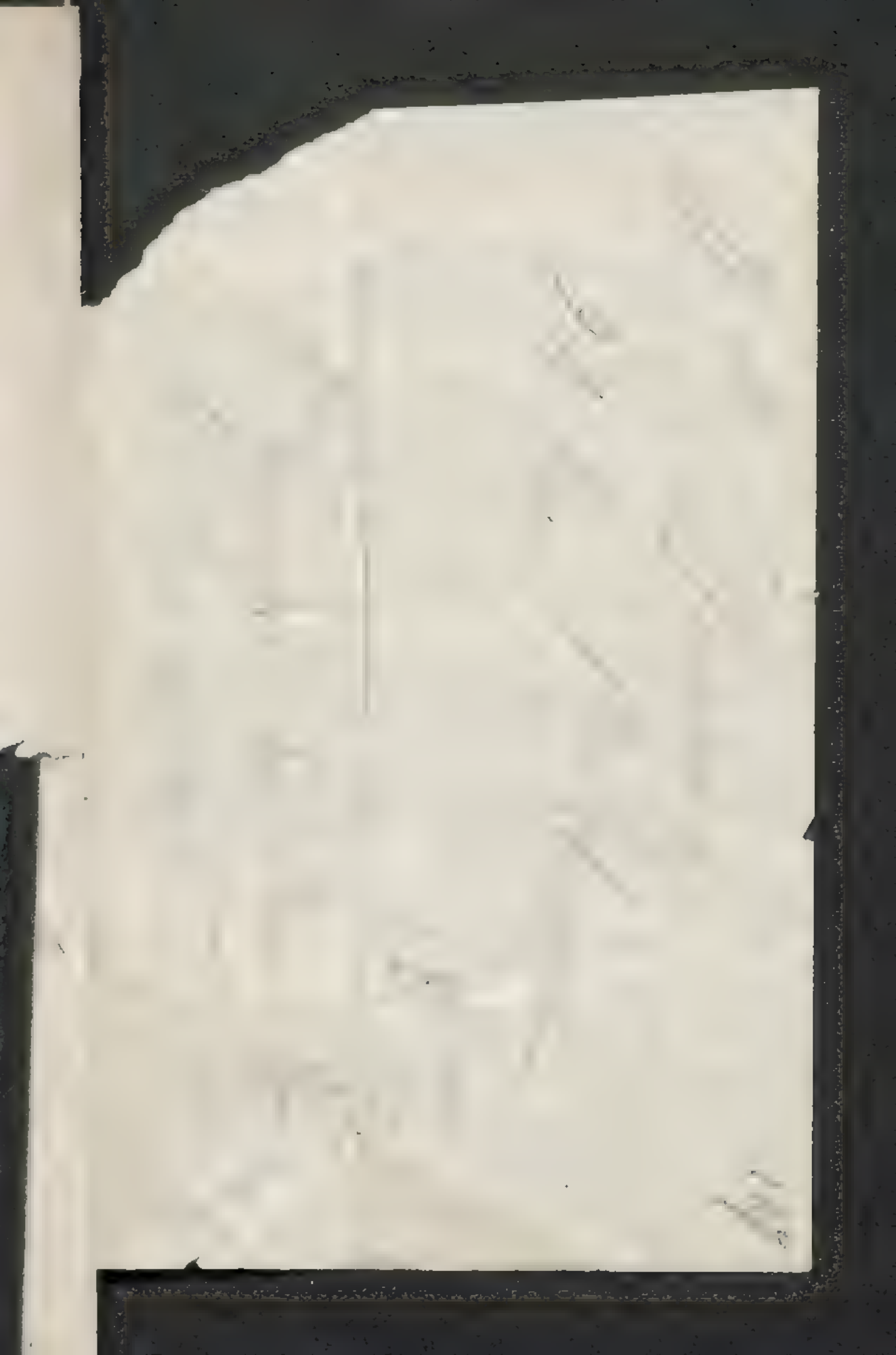

Wszelka rozkosz jest negacyjną,
pozytywna jest tylko bolesć -

Schopenhauer. (etyka.)

170